Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Piątek 30. października. Rok VIII.—Nr. 258.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Sejm o Locarno.

(kh.) Rozpoczęta wczoraj dyskusja w komisji spraw zagranicznych nad ekspose p. min. Skrzyńskiego stała się jednozgodnem chórem wszystkich mówców, stwierdzającem jeszcze raz tą prawdę, że Locarno nietylko nie jest sukcesem Polski, ale stało się nawet jej niebezpieczeństwem i to groźnem.

Bo począwszy od mówcy Związku Lud. Narod. a skończywszy na Wyzwoleniu, wszyscy wyrazili jak najdalej idące zastrzeżenia wobec traktatów w Locarno. Stwierdzono przedewszystkiem, że są to akta bardzo elastyczne, a wskutek tego dające się łatwo kierować przeciw Polsce, tembardziej, że sytuacja w Europie układa się bynajmniej nie na korzyść Polski, ale prawie w wszystkich szczegółach przeciwko nam.

Stwierdzono dalej, że dzięki Locarno Niemcy zajęły tą samą mocną pozycję, jak przed wojną, gdy naodwrót my jej nie posiadamy, nic zaś nie wskazuje na to, abyśmy mieli ją rychło lub wogóle osięgnąć.

Poddano także w wątpliwość umocnienia naszego sojuszu z Francją, który znalazł się pod kuratelą Ligi Narodów.

Tak więc tenor argumentów i przemówień komisyjnych nie był nastrojony wobec Locarno na wysokie tony. Dyskusja wprawdzie nie została jeszcze ukończona, ale wypowiedzieli się w niej dotąd reprezentanci najpoważniejszych kierunków politycznych.

Można to uznać za moralną klęskę traktatów locarneńskich w Polsce. Nie znalazły one zgoła żadnego uznania tak w opinji społeczeństwa, jak i w opinji odpowiedzialnych kół politycznych.

Nikt z mówców nie zapowiedział głosowania przeciw traktatom. Jeśli zajmujemy jednak otwarcie i wyraźnie stanowisko przeciwne układom w Locarno, nie chcemy nie stawiać kropki nad i. Zdaniem naszem traktaty locarneńskie należałoby w Polsce odrzucić, gdyż przyjęcie ich wciągnie nas w szereg konsekwencyj i związań wobec Europy, nie idących absolutnie po linji interesów polskich.

Jeżeli Sejm traktaty te jednak przyjmie i zatwierdzi, postąpi zapewne tylko w myśl wyższych nakazów polityki międzynarodowej, które nie pozwalają na zrywanie umów, za któremi dziś stoi moralny prestig obecnych inspiratorów polityki europejskiej. Będzie to krok politycznego oportunizmu.

Pamiętać jednak musimy, że z mąki locarneńskiej nie będziemy jedli pożywnego chleba. Będzie z niej zawsze zakalec, który w organiźmie naszym wywoła zawsze przykre konsekwencje. Wiara w odporność i siłę polskiego organizmu daje nam jednak niezawodną pewność, że do katastrofy nigdy nie dojdzie, i w chwili, gdyby się ku niej chyliło, w czas potrafimy zrzucić z siebie krępujące więzy i, jeśli zajdzie tego potrzeba, zabezpieczyć sami prawdziwie bezpieczeństwo i całość Polski.

Sejm wobec traktatów w Locarno.

Tel. wł. Warszawa. 29 10. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych przystąpiono do dyskusji nad ekspose p. ministra Skrzyńskiego w sprawie umów locarneńskich.

Na samym wstępie przemawiał poseł Marjan Seyda ze Związku Ludowo-Narodowego, który oświadczył, że redakcja umów, zawartych w Locarno, jest tak elastyczna, że **umożliwia różne niebezpieczne interpretacje. Niemcy nie tają też wcale, że dążą do tych rozbieżnych interpretacyj z całą świadomością.** Niemcy przebyły w ostatnich latach olbrzymią drogę polityczną, głównie wskutek wadliwości traktatów i pobłażliwości państw sojuszniczych. **W Locarno Niemcy odzyskały pozycję, którą zajmowały przed wojną.** Locarno posunęło Niemcy na tej drodze o wielki etap naprzód.

Dlatego po konferencji Locarno powinna zwiększyć się czujność społeczeństwa polskiego. Powinniśmy wytężyć wszystkie siły celem wzmocnienia naszego życia gospodarczego, bowiem tylko tężyzna wewnętrzna może być tym fortem prawnym, politycznym i moralnym, o którym wspominał minister Skrzyński, a który zabezpieczy nasze granice. Na terenie międzynarodowym musimy domagać się przyznania Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów, aby w ten sposób choć w pewnej mierze złagodzić niebezpieczeństwo.

Następnie przemawiał poseł Niedziałkowski z Polskiej Partji Socjalistycznej, stwierdzając, że prawica polska zgadza się w krytyce umów locarneńskich z t. zw. polskim radykalizmem. Umowy locarneńskie nie są idealne i P. P. S. uważa za najwłaściwszą drogę zabezpieczenia pokoju realizację protokołu genewskiego. Jednakże Locarno drogą okólną zbliża się do zasad protokołu. Dlatego też P. P. S. przyjmuje Locarno jako dalszy krok naprzód. W sprawie optantów oświadczył mówca, że zawieszenie wysiedlenia optantów jest konsekwencja zawartych umów.

Z kolei przemawiał poseł Rudziński z Wyzwolenia, stwierdzając, że układ arbitrażowy polsko-niemiecki nie jest paktem o wzajemnej nieagresji, ale odwrotnie uznaje wojnę za legalny środek dochodzenia pretensyj stron. Zdaniem mówcy pomoc Francji dla Polski zaczepionej obecnie uzależniona jest od decyzji Rady Ligi Narodów, podczas gdy dotychczas była pozostawiona uznaniu jedynie Francji i Polski. Dlatego mówca zgłasza wniosek, aby wybrano osobną podkomisję, którąby szczegółowo zbadała traktaty oraz drugi wniosek, aby upoważniono ministra Skrzyńskiego do podpisania umów w Londynie jedynie pod warunkiem, że umowa arbitrażowa polsko-niemiecka zostanie uzupełniona paktem o nieagresji, gwarantującym granice polsko-niemieckie ustalone Traktatem Wersalskim i plebiscytami.

Wreszcie poseł Stroński w imieniu stronnictwa chrześcijańsko-narodowego stwierdził, że ponieśliśmy przedewszystkiem stratę przez to, że gdy dawniej nie było różnic co do nienaruszalności granic zachodnich i wschodnich, to obecnie **różnice te akcentuje się silnie.** Powtóre sojusz nasz z Francją był sojuszem prawdziwym i w dodatku połączony z konwencją wojskową. **Obecnie jest on ograniczony i uzależniony od czynników postronnych.** Wreszcie minister Skrzyński podpisał billet doux do Niemiec o art. 16 statutu Ligi Narodów. W ten sposób został naruszony art. 16 statutu Ligi na rzecz Niemiec, a my dorzuciliśmy cegiełkę do ich wprowadzenia na szóste miejsce w Radzie Ligi Narodów. Locarno nie jest wzmocnieniem pokoju, gdyż kwestję granic wschodnich pozostawia otwartą.

Na tem zakończono obrady dzisiejsze. Jutro przemawiać będą jeszcze posłowie Thon, Perl, Dębski, Chaciński, Miedziński i na koniec minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński.

Prawda w zajściach w Damaszku.

Londyn, 28. 10. (Pat.) Biuro Reutera donosi z Kairo, że jakkolwiek wiadomości o ostatnich zajściach w Damaszku są sprzeczne, nie ulega jednak wątpliwości, że miasto było widownią między 18-tym i 20-tym października poważnych wydarzeń.

Pod wpływem agitacji i pogłosek o zbliżaniu się Druzów mieszkańcy miasta wraz z oddziałem powstańców rzucili się na żołnierzy francuskich. Przyszło do potyczki, w ciągu której zginęło 100 Francuzów po walecznej obronie. Władze francuskie wysłały na miejsce wypadków tanki i samochody pancerne, które zadały powstańcom poważne straty.

Powstańcy, osłonięci barykadami, strzelali dalej i podpalili różne dzielnice miasta. Ostrzeliwanie miasta przez Francuzów trwało od niedzieli w nocy do wtorku. Wiele budynków publicznych uległo zniszczeniu. Na ulicach leżało kilkadziesiąt trupów, zaś około 2000 osób zginęło prawdopodobnie pod gruzami domów. Według pogłosek powstańcy krążą w okolicy Damaszku i należy się liczyć z dalszemi walkami.

DEBATY NAD SYTUACJĄ FINANSOWĄ.

Tel. wł. Warszawa. 29 10. Na wczorajszem posiedzeniu połączonych komisyj skarbowej i budżetowej debatowano w dalszym ciągu nad ustawami sanacyjnemi. Poseł Zdziechowski oświadczył, że według wyjaśnień premjera Grabskiego najszczegółowsze informacje w sprawie pożyczek interwencyjnych będą dostarczone przez rząd w komisji długów państwowych, która w najbliższym czasie przedstawi ciałom ustawodawczym sprawozdanie z swoich czynności.

Poseł Wiślicki zgłosił wniosek, aby bilety skarbowe opiewały na złote polskie w złocie. Premjer Grabski odpowiedział, że nie może się zgodzić na wypuszczenie biletów skarbowych w walucie innej aniżeli w złotych. Wypuszczenie biletów skarbowych w złocie nie uczyniłoby zadość potrzebom finansowo-gospodarczym, wprowadzając natomiast dwuwalutowość.

Z SEJMU.

Tel. wł. Warszawa. 29 10. Na środowem posiedzeniu Sejmu odesłane do komisji przedłożenie rządowe o organizacji więziennictwa. Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw przystąpiono do dyskusji nad reformą rolną.

DOCHODZENIE PRZECIW BANKOWI.

Tel. wł. Warszawa. 29 10. Polski Bank Handlowy został pozbawiony praw banku dewizowego. Niezależnie od tego wdrożono przeciw władzom tego banku dochodzenia karne za uchylanie się od uregulowania zobowiązań zagranicznych banku.

ZWYŻKA AKCYJ.

Tel. wł. Warszawa. 29 10. Od drugiej połowy września na giełdzie warszawskiej daje się zauważyć pewna stopniowa zwyżka akcyj. Gdy w trzecim tygodniu września ogólny wskaźnik akcyjny głównego urzędu statystycznego wynosił 10,81, to w ostatnim tygodniu września wzrósł do 10,96, w początkach października podskoczył na 11,91, a w trzecim tygodniu października na 12,31. Zwyżkowały szczególnie akcje cukrowe, węglowe i włókiennicze.

„HANKA" W PUŁAPCE.

Łódź. 27 10. (PAT) Okręgowy urząd policji politycznej w Łodzi przystąpił w dniu 26 bm. do likwidacji łódzkiego okręgowego komitetu komunistycznego. Aresztowano szereg osób, między innemi młodą kobietę, ukrywającą się pod pseudonimem Hanki, Eugenjusza Giesenstocka, nauczyciela, lat 27, Izraela Friedberga, nauczyciela, Stanisława i Kazimierza Tyburów i Antoniego Kubiaka. U pierwszych trzech osób przy rewizji osobistej i mieszkaniowej znaleziono materjał dowodowy w postaci rękopisów, odezw, referatów i okólników partyjnych, pisanych na maszynie, oraz doręcznych notatek, dotyczących organizacji komunistycznej. W toku dochodzenia stwierdzono, że „Hanka" jest emisarjuszką bolszewicką, delegowana do Łodzi na miejsce słynnego Tenenbauma. W Łodzi posługiwała się ona fałszywym dowodem osobistym na nazwisko nauczycielki Janiny Popławskiej. Dotychczas nie ujawniła ona właściwego swego nazwiska ani pochodzenia. Znaleziono przy niej bezpośrednią korespondencję między nią a Moskwą.

ŚWIĘTO CZECHOSŁOWACKIE.

Praga. 28. 10. (Pat.) Z okazji siódmej rocznicy powstania państwa czeskiego dzisiejsze pisma poranne zamieszczają artykuły wstępne, podkreślające dzieło konsolidacji, jakiego dokonała Czechosłowacja w dziedzinie politycznej ekonomicznej i kulturalnej.

Nieobliczalna heca socjalistyczna.

Organ P. P. S. na Górnym Śląsku tak zw. „Gazeta Robotnicza“ coraz bardziej traci w opinji publicznej. Zamiast bowiem zajmować się sprawami robotniczemi i w myśl wyszarzałego postulatu jaki P. P. S. wywiesiła na swoim sztandarze — prowadzić robotników do socjalistycznego „raju“ (co jest zresztą pracą bezowocną), wypisuje hocki klocki o wielkich zagadnieniach politycznych w Polsce, drażniąc najświętsze nczucia narodowe Polaków, a być może bezwiednie służąc... wrogom.

W wczorajszym wydaniu „Gazety Robotniczej“ ukazał się artykuł wstępny krytykujący rezolucję Z. O. K. Z., domagającą się udaremnienia wszelkich tendencji Rządu zmierzających do poświęcenia bezpieczeństwa kraju w obecnej chwili i do rezygnacji z prawa wydalania optantów. Najważniejszym argumentem jaki „Gazeta Robotnicza“ wysuwa przeciw tej rezolucji jest fakt, że prawo wydalania optantów nie dotyczy optantów górnośl. Czy socjalistów górnośląskich obchodzi tylko G. Śląsk? A gdzie reszta Polski? Czy mieszkańcom G. Śląska wolno o Polsce jako całości zapominać? Na to pytanie może odpowiedzieć twierdząco tylko czerwony pismak „aus dem sozial-demokratischen Blatt“. Nie należy wątpić, że „Gazeta Robotnicza“ redagowana przez **Polaka o przekonaniach socjalistycznych**, rychło swoją omyłkę spostrzeże.

Górnośląski Z. O. K. Z. protestując przeciwko wstrzymaniu wydalania optantów z Polski kierował się serdeczną troską o los, zagrożonych przez niemiecki „Drang nach Osten“, Kresów Zachodnich. Cała Polska wie doskonale, jakie szkody narodowe i gospodarcze wyrządzają nam te liczne rzesze obywateli niemieckich zamieszkałych wzdłuż zachodniej granicy Rzeczypospolitej.

Stała agitacja antypolska, defetyzm wobec rządu polskiego, tworzenie tajnych organizacji o charakterze wojskowym — oto są „wartości“, które wnoszą w życie wewnętrzne Polski pupilkowie „Gazety Robotniczej“.

Pojawiające się w ostatnich czasach „próby porozumienia polsko- niemieckiego“ (jak to nazywa „Gazeta Robotnicza“) bynajmniej nie przeświadczaja o tem aby rezygnować z praw mozolnie przez Polskę wywalczonych a usankcjonowanych traktatem o charakterze międzynarodowym jakim jest Konwencja Wiedeńska. Powoływanie się na bajkę zmyśloną przez nacjonalistyczną prasę niemiecką, że w lecie sprawa optantów wyrządziła Polsce szkody na terenie zagranicznym jest conajmniej naiwne. Zagranicą dobrowolny traktat czy konwencja są miarodajne dla opinji publicznej, a Polska postępuje tylko w myśl umów, zaś społeczeństwo domaga się tylko od rządu wykonania litery obustronnie ratyfikowanej konwencji.

Ostatnie wiadomości przynoszą, że Rząd Polski **nie zrezygnował z prawa wydalenia optantów, a tylko odroczył dotychczas ustalony termin.** Informacje te powinny uspokoić opinję publiczną, która słusznie była poruszona krzyczącemi pogłoskami, gdyż wyrzeczenie się przez Rząd polski praw, wypływających z traktatów, byłoby rzeczą niedopuszczalną.

„Gazecie Robotniczej“ można zatem odpowiedzieć jej własnemi słowami:

„Akcję („Gaz. Robotniczej“) należy napiętnować jako szkodliwą hecę (socjalistyczną), idącą przeciwko interesom państwa i narodu polskiego. Robotnicy górnoślązcy powinni stanowczo zaprotestować przeciwko tej szkodliwej robocie w własnym, dobrze zrozumianym interesie“.

PAPIEŻ DO PRASY POLSKIEJ.

Rzym. 26 10. (PAT.) Dziś w czasie audjencji u Papieża, udzielonej członkom międzynarodowego zjazdu agencji telegraficznych, Ojciec św., gdy mu przedstawiono delegatów P. A. T., — dyrektora Piotra Góreckiego i p. Leona Chrzanowskiego, zwrócił się do nich po polsku, pytając: „czy jesteście z Warszawy?“ — otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź, Papież mówił dalej: „To reprezentujecie agencję państwową. Ponieważ służycie całej prasie polskiej, prześlijcie jej moje błogosławieństwo. Pamiętam Warszawę...“

Następnie dodał Ojciec Święty: „Pewnie prasa polska rozwija się teraz coraz pomyślniej“.

Rozmowa z delegatami polskimi zwróciła powszechną uwagę, gdyż w czasie całej audjencji Papież rozmawiał tylko z 3-ma delegatami: z Polski, Hiszpanji i Austrji. Rozmowa prowadzona po polsku wywołała sensację wśród 50-ciu delegatów, reprezentujących największe agencie europ.

Katastrofalne położenie niemieckiej części Górnego Śląska.

Komisja wschodnia sejmu pruskiego odwiedziła Gliwice i Racibórz.

W Gliwicach przedstawiono członkom komisji sejmowej w szeregu wykładów rozpaczliwy stan finansów komunalnych, niemożliwe do utrzymania stosunki mieszkaniowe, groźny stan bezrobocia i fatalne położenie przemysłu.

Burmistrz miasta Gliwic, podkreślając rozpaczliwy stan finansów miejskich, żalił się specjalnie na szkodę, jaką ponosi miasto z powodu zaniku ogromnych niegdyś gliwickich warsztatów kolejowych. Zaznaczyć należy, że w czasie walki plebiscytowej rzekoma niezbędność tych warsztatów dla Niemiec rozstrzygnęła o przynależności Gliwic do Prus. Obecnie warsztaty kolejowe gliwickie doszły wskutek bezrobocia prawie do zaniku. Ta sama historja, jak wynika z przemówienia burmistrza w Raciborzu, powtórzyła się także i tam. Wychodzi na jaw, że pozostawione Niemcom ogromne warsztaty kolejowe nie mają na obecnem terytorjum Śląska niemieckiego dla kogo pracować, że mówi się nawet o ich zwinięciu.

Nadburmistrz gliwicki dr. Geisler oświadczył członkom komisji:

„Gliwice są głównym ośrodkiem górno-śląskiego przemysłu metalowo-geograficznym i komunikacyjnym, wskutek wysokich stawek taryf kolejowych i wskutek braku odpowiedniej komunikacji wodnej znajduje się w przededniu ruiny“.

Podobnie generalny dyrektor zakładów Borsiga, znany nacjonalista niemiecki Stähler, twierdził w swem przemówieniu, że przemysł żelazny Śląska niemieckiego cierpi niezmiernie wskutek braku na miejscu odpowiedniego koksu i wskutek konieczności dowozu z daleka zasadniczego surowca-rudy żelaznej. „Byłoby pożądane — wywodzi on — aby umożliwiono nam ponowne dowóz wysokowartościowych rud rosyjskich, z których obecnie korzystają tylko huty Śląska Polskiego dzięki opiekuńczej polityce kolei polskich“.

Referent gliwickiego Zw. przemysłowców górniczo - hutniczych dr. Schaffrath dowodzi również, że bez specjalnej protekcji taryfowej, przemysł górno-śląski nie może o własnych siłach utrzymać się przy życiu.

Jakże w świetle powyższych (prawdziwych, bo we własnym gronie wypowiadanych) twierdzeń, wyglądają kłamstwa, którymi się zalewa prasę całego świata, że przyczyna ciężkiego położenia przemysłu na Śląsku Polskim jest wyłącznie przynależność tego kraju, do Polski, że do jego rozkwitu wystarczy ponowne połączenie go z Rzeszą niemiecką.

Po dymisji francuskiej.

Tel. wł. Paryż. 28 10. Dymisja gabinetu p. Painleve zaskoczyła nawet koła stojące bardzo blisko premjera. Decyzji w sprawie planów finansowych p. Caillaux oczekiwano w czwartek a nawet dopiero w piątek.

Według kół dobrze poinformowanych bezpośrednią przyczyną nagłej decyzji p. Painlevego podania się do dymisji wraz z całym gabinetem było odrzucenie przez ministra Caillaux żądania, aby do swych planów finansowych włączył także projekt daniny majątkowej, która jest głównym postulatem programu kartelu lewicy.

Painleve na podstawie porozumienia z przywódcami ugrupowań lewicowych wobec opozycji p. Caillaux zgłosił dymisję całego gabinetu.

GRA O DANINĘ.

Tel. wł. Paryż. 28 10. Obecne przesilenie rządowe we Francji ma głębsze znaczenie z uwagi na kwestję daniny majątkowej, która stała się bezpośrednim powodem upadku gabinetu Painlevego. Mianowicie grupy lewicowe wysuwają tę daninę jako jeden z naczelnych postulatów swego programu sanacyjnego. Silna opozycyjna prawica chce tej daninie za wszelką cenę przeszkodzić.

Chociażby więc danina została uchwalona przez izbę deputowanych, to wobec ustosunkowania sił w senacie nie ulega żadnej wątpliwości, że senat ustawę o daninie majątkowej odrzuci. W ten sposób powstałby poważny konflikt pomiędzy izbą deputowanych, a senatem. Zdaniem stronnictw zgrupowanych w kartelu lewicy nie pozostałoby wówczas nic innego jak rozwiązanie ciał ustawodawczych i rozpisanie nowych wyborów.

W każdym razie niema już mowy o tem, aby Caillaux miał wejść ponownie w skład gabinetu. Chociaż następców jeszcze nie wymieniają, to jednak zdaje się, że lewica uważa za najodpowiedniejszego człowieka znanego przemysłowca i finansistę Louchera. Ale i to jeszcze nic pewnego.

PRZYSZŁY KANDYDAT.

Tel. wł. Paryż, 28. 10. W dniu dzisiejszym odbył sie cały szereg konferencyj klubów parlamentarnych w sprawie przesilenia. Prezydent Doumergue w porozumieniu z przywódcami grup lewicowych usiłował znaleźć odpowiedniego kandydata na stanowisko premjera.

Zdaniem tych kół najodpowiedniejszym kandydatem jest nadal p. Painleve. Zgłosił od dymisję wobec nieporozumień w łonie gabinetu. Otrzymując możność skompletowania swego gabinetu Painleve niewątpliwie byłby najwłaściwszym człowiekiem u steru rządu. W godzinach wieczornych mówiono, że prezydent Doumergue ponownie powierzy misję utworzenia gabinetu p. Painleve.

Paryż. 28. 10. (Pat.) Prezydent Doumergue zakończył dziś o godz. 13. konferencje polityczne. Przeważa w tej chwili opinja, że Doumergue powierzy misję utworzenia gabinetu Painlevemu, jednakże niektórzy przyjaciele polityczni Painlevego są zdania, że byłoby bardziej skutecz., gdbyby misja ta została powierzona Herriotowi, posiadającemu większe szanse pozyskania do większości rządowej pewnej liczby deputowanych z lewicy i skrajnej lewicy, którzy podczas ostatnich ważniejszych głosowań w parlamencie odsunęli się od Painlevego.

Paryż. 28. 10. (Pat.) Painleve wezwany przez prezydenta przybył do pałacu Elizejskiego o godz. 13. Rozmowa z prezydentem trwała 40 minut. Po wyjściu z pałacu Painleve oświadczył, iż rozmowa z prezydentem republiki dotyczyła jedynie spraw bieżących.

Painleve powróci do Prezydenta o godzinie 16.30, aby poinformować go o przebiegu kryzysu gabinetowego. Painleve dodał, iż prawdopodobnie otrzyma misję utworzenia gabinetu, że będzie mógł udzielić odpowiedzi co do przyjęcia tej misji.

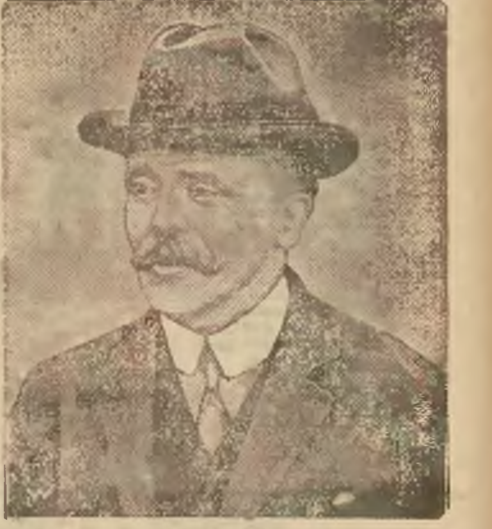
PRZED DECYZJĄ W PROCESIE STEIGERA.

Tel. wł. Lwów. 28 10. W procesie Steigera nie było dzisiaj rozprawy. Jak wiadomo przerwa ta nastąpiła w tym celu, by Trybunałowi dać możność zajęcia stanowiska wobec szeregu wniosków zgłoszonych zarówno przez prokuratora jak i ze strony obrony.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Trybunał odrzuci wszystkie wnioski obrony, zmierzające do przewleczenia rozprawy. W sprawie Olszańskiego najprawdopodobniej Trybunał stanie na stanowisku, że w każdym razie należy proces Steigera doprowadzić do końca. Gdyby obecnie wzięto pod rozwagę sprawę Olszańskiego, to postępowanie przeciw Steigerowi musiałoby ulec zwłoce.

Trybunał bowiem musiałby zwrócić się do niemieckich władz sadowych w Bytomiu o wydanie aktów Olszańskiego, co z natury rzeczy wymagałoby dłuższego czasu.

PRZESILENIE RZĄDOWE WE FRANCJI.



Loucher, najpoważniejszy kandydat do teki francuskiego ministra skarbu, piastowaną dotychczas przez p. Caillaux.

AKCJA WYBORCZA W CZECHACH.

Tel. wł. **Praga**, 28. 10. W całej Czechosłowacji rozpoczęła się już bardzo ożywiona agitacja przedwyborcza. W szczególności na Słowaczyźnie grupa ks. Hlinki przystąpiła do ostrej walki o należytą reprezentację w przyszłym parlamencie.

Nacjonaliści czechosłowaccy usiłuja za wszelką cenę przeszkodzić i rozbić usiłowania Słowaków. Według ostatnich wiadomości w wielu miejscowościach słowackich doszło na tem tle do znacznych zaburzeń. W jednej z tych miejscowości nastąpiła strzelanina, w czasie której zabito 1 człowieka, a około 20 uczestników raniono.

AMERYKAŃSKA POŻYCZKA DLA CZECHOSŁOWACJI.

Tel. wł. **Praga**, 28. 10. Otrzymano tu wiadomości, jakoby rząd czechosłowacki zdołał uzyskać od pewnej amerykańskiej grupy bankowej z National City Bank na czele i w porozumieniu z grupą banków holenderskich pożyczkę w sumie 25 miljonów dolarów, spłacalną w ciągu 25 lat na 8 proc. przy kursie emisyjnym 96.

WYMUSZONA „UPRZEJMOŚĆ“ PRUSKA.

Tel. wł. Berlin. 28 10. Oficjalnie podano tu do wiadomości publicznej, że na podstawie porozumienia pomiędzy rządem Rzeszy a rządem polskim w sprawie chwilowego wstrzymania wysiedlania optantów, również rząd pruski polecił podwładnym organom kompetentnym cofnąć wszelkie nakazy wydalenia optantów polskich z granic państwa pruskiego.

POROZUMIENIE GRECKO-BULGARSKIE.

Paryż. 28. 10. (Pat.) Bułgarja i Grecja powiadomiły dzisiaj Radę Ligi, że przyjmuja bez zastrzeżeń jej sąd. oraz że ewakuacja terytorjum bułgarskiego rozpoczęła się dziś rano. Delegaci Grecji i Bułgarji zwrócili się do Rady Ligi z prośbą o przeprowadzenie obszerniejszego śledztwa w celu ustalenia źródła częstych incydentów pogranicznych.

Briand przyjął z wielkiem zadowoleniem odpowiedź Grecji i Bułgarji do wiadomości. Rada Ligi zapozna się jutro z doniesieniem rzeczoznawców wojskowych, którym powierzono stwierdzenie na miejscu, czy rozkaz skierowany do Grecji i Bułgarji został wykonany.

POCIĄG PARYŻ—WARSZAWA—MOSKWA.

Warszawa, 28. 10. (A. W.) Podczas obrad międzynarodowej konferencji kolejowej w Hadze, przyjęto wniosek zaprowadzający pociąg Paryż—Warszawa (przejazd trwać bedzie 29 godzin), który nazwano Luks, a który będzie łączył sie w Warszawie z pociągiem bezpośrednio do Stołbców, a w Stołbcach z pociągiem bezpośrednim do Moskwy. W ten sposób komunikacja ze Wschodem odbywać się będzie przez Polskę.

ARCYBISKUP CIEPLAK W AMERYCE.

Rzym, 28. 10. (Pat.) Wczoraj w nocy arcybiskup Cieplak udał sie przez Paryż do Ameryki.

„Chrześcijaństwo a cywilizacja".

Odczyt O. De Munnynck'a, rektora Uniwersytetu we Fryburgu.

Uniwersytet katolicki we Fryburgu szwajcarskim ma jakiś dziwnie swoisty i obrębny charakter. — Kto raz choćby słyszał wykład łaciński jednego z profesorów Dominikanów, wygłoszony w starych, bo wiele wieków pamiętających murach, na temat filozofji scholastycznej św. Tomasza z Akwinu — ten nieprędko o tych wrażeniach zapomni.

Na uczelni tej nazwisko Ojca De Munnynck'a zapisało się już chlubnie obok uczonych tej miary co Dominikanie Mandonette, Zapletal, a z dawniejszych O. Berthier. Kilka pokoleń studentów polskich przesunęło się w ciągu ostatnich 20 lat przez salę wykładową tego wybitnego profesora, to też nie dziw, że na wiadomość o jego przyjeździe do Poznania duża aula Uniwersytecka zapełniła sie prawie kompletnie.

Prelegent rozpoczął odczyt od stwierdzenia, że Polska jest najbardziej na wschód wysuniętą placówką kultury. — Dla całej więc Europy nie jest obojętnem, czy cywilizacja polska szerzyć się będzie w zgodzie z ideą chrześcijaństwa, czy też nie zechce z czasem mu się przeciwstawić. — Stąd obrany temat odczytu.

Cywilizacja u Francuzów, a kultura u Niemców nie oznaczają tego same go pojęcia. — Jeden z Niemców przedstawiał właśnie wojnę światową, jako walkę pruskiej kultury z cywilizacją romańską. — Trzeba więc treść pojęcia sprecyzować. — Cywilizacja jest to dążenie do ujarzmienia sił przyrody i zorganizowania życia tak, by ono płynęło łatwiej, piękniej i harmonijniej. Czy wobec tego chrześcijanin ma brać udział w tworzeniu cywilizacji, czy też ma stanąć na uboczu i wpatrywać się jedynie w cel swego życia, to jest dążenia do Boga?

Prelegent w ciekawym, misternie, po na scholastycznej logice przeprowadzonym wywiadzie, uwydatnił konieczność i obowiązek współpracy chrześcijanina w tworzeniu cywilizacji.

Jej czynnikami są: wiedza, sztuka, twórczość, harmonja i postęp. — Te same czynniki odnajdujemy w zasadach chrystjanizmu. — Dążenie do prawdy, a więc chęć wiedzy i nauki, dążenie do wiecznego i absolutnego piękna, drogą przez sztukę, życie twórcze jako odbicie twórczości Boga; dążność do harmonji, której absolut mieści się poza światem, a wreszcie ciągła chęć doskonalenia, a więc ciągły postęp ku lepszemu.

Chrześcijaństwo nie wyklucza cywilizacji ni kultury, chyba tej jednej, która tylko uznaje materje, a nie uznaje ducha. — Z tą walczyć ono będzie zawsze. Jako przeciwwagę materjalistom wyłania chrystjanizm mnichów, którzy w zasadzie swej poza społeczeństwem żyją już tylko samym idealizmem. Przeciętny chrześcijanin powinien jednak tworzyć i pracować nad dalszym, w duchu prawdy dobra i piękna kierującym się postępem ludzkości.

Głęboki w ujęciu odczyt wysłuchała publiczność w skupieniu i oklaskami dziękowała potem prelegentowi za podniosłe słowa.

PODRÓŻ EUROPEJSKA RAMSAY MAC DONALDA.



Przedstawiciele rządu Rzeszy niemieckiej witają b. premjera angielskiego i przywódcę partji pracy (1) na peronie.

Przywódca Labour-Party o sytuacji europejskiej.

(Wywiad z Ramsay Mac-Donaldem).

Były premjer brytyjski i leader Partji Pracy Ramsay Mac Donald odbywa, jak wiadomo, podróż po Europie, odwiedzając kolejno szereg stolic europejskich. Angielski mąż stanu jest wielce dostępny dla przedstawicieli prasy, którzy korzystają też z każdej sposobności indagowania go na najrozmaitsze tematy. Dnia 24 bm. Mac Donald opuszczał Pragę, żegnany na dworcu przez Masaryka i najwybitniejsze osobistości oficjalne i polityczne. Nieomal przed samym odjazdem pociągu berlińskiego przedstawiciel Polkoru zdołał już w korytarzu wagonu kolejowego nawiązać z byłym premjerem brytyjskim kilkuminutową rozmowę, trwającą do momentu ruszenia pociągu. Był to więc dosłownie ostatni wywiad dziennikarski, udzielony przez angielskiego męża stanu na terytorjum Czechosłowacji.

Zapytany, ile jest prawdy w wiadomości, jaka pojawiła się w dziennikach wiedeńskich o zamiarze Mac-Donalda osiedlenia się na stałe w stolicy naddunajskiej, były premjer odparł z uśmiechem: „Obywatelstwa brytyjskiego nie zmieniłbym na żadne inne. Przynieść mi mogłoby to tylko uszczerbek mej wolności".

Z kolei przedstawiciel Polkoru zaindagował Mac-Donalda o stosunek Anglji do Związku Republik Sowieckich. Mac-Donald oświadczył: „Zabezpieczenie pokoju mogłoby zyskać przez wstąpienie Unji Sowieckiej do Ligi Narodów b e z z a s t r z e ż e ń". Co do kwestji niebezpieczeństwa komunizmu dla Anglji uważa Mac-Donald, iż komunizm, będący straszakiem dla reakcyjnych rządów nie zagraża Anglji. Komunizm jest reakcją na reakcyjne rządy.

Na następne zapytanie, dotyczące widoków powrotu stronnictwa, interlokutora do rządu, były premjer powiedział: „Partja Pracy będzie się starała wykorzystać wszelką sposobność, aby dojść do władzy, tembardziej, że dzisiejszy rząd angielski jest rządem mniejszości, która zawdzięcza zagarnięcie władzy ordynacji wyborczej. Mniejszość ta nie zdobyła przy wyborach nawet połowy ogółu oddanych głosów. Labour Party dąży do podniesienia dobrobytu narodu angielskiego przez podniesienie handlu i przemysłu. Osiągnięcie tego uważa stronnictwo Mac-Donalda za możliwe w drodze rewolucjonizowania kraju środkami w y ł ą c z n i e l e g a l n y m i. — W polityce zagranicznej Labour Party widzi najważniejsze swe zadanie w umocnieniu pokoju, do czego prowadzić ma o t w a r t o ś ć w stosunkach międzynarodowych. Konflikty nastręczać mogą raczej nieuregulowane stosunki między małemi państwami, aniżeli państwa wielkie. Za najpewniejsze zabezpieczenie pokoju uważa Mac Donald realizację popieranego w swoim czasie przez jego rząd p r o t o k o ł u g e n e w s k i e g o. Pokój niemożliwy jest bez rozbrojenia, przedewszystkiem moralnego.

Zagadnięty, co sądzi o przyjętej na konferencji w Locarno na żądanie Niemiec modyfikacji artykułu 16 Paktu o Lidze, oświadczył Mac-Donald: „Modyfikacja ta nie może mieć wpływu na wstąpienie Ameryki do Ligi Narodów. Amerykę odstraszają od współpracy z Europą nieuporządkowane stosunki kontynentu. Skoro konsolidacja Europy stanie się faktem, dla współpracy Ameryki z nami przestanie istnieć ostatnia przeszkoda".

Na odpowiedź na następne zapytanie, dotyczące kwestji bezpośrednio interesującej Polskę, przedstawiciel Polkoru nie otrzymał już odpowiedzi, ponieważ nadeszła chwila odjazdu pociągu.

PIERRE MILLE.

Qui pro quo.

Do najcięższych obowiązków, które przypadły w udziale kapitanowi Poltu a jego miejscu postoju w B... nad C.. jest surowe przestrzeganie nakazu niedopuszczania kobiet do miasta, jako leżącego w rejonie fortecznym.

Okrutne to rozporządzenie było jednak konieczne w obawie szpiegostwa z jednej, a przeczulenia zahartowanych serc żołnierskich z drugiej strony.

Kapitan Poltu, wojak - rygorzysta, człowiek, o szczerozłotem sercu, mąż i ojciec, przytem wiedział dobrze, że nie wolno mu prośbom ulegać, że winien twardo i nieugięcie trzymać się litery prawa, rozumiejąc jego doniosłość! A jednak..

Pewnego dnia ordynans melduje mu petentkę przybyłą z Paryża.

Wchodzi dość młoda osoba o nieregularnych, ale miłych rysach twarzy, w jasnej wiosennej tualecie, z puklami złocistych włosów na odkrytej śnieżno-białej szyi.

— Panie kapitanie, — odzywa się grzecznie — przyjechałam zobaczyć się z mężem...

— Wykluczone — stanowczym głosem kapitan ucina dalsze wywody — bardzo mi przykro, ale taki otrzymałem rozkaz, tego wymaga rygor wojskowy, muszę być posłuszny, choć to obowiązek bardzo ciężki dla mnie. Pani zechce mi uwierzyć. Niech pani wraca do Paryża. O 17 m. 40 przychodzi pociąg.. Proszę zaczekać w poczekalni w damskim pokoju.

— Ależ, panie kapitanie, mój mąż przybył do B... nad C... na kilka godzin tylko. Zawiadomił mię o tem listownie. Jest w randze kapitana, jak i pan.. Wzorowo spełnienia swe obowiązki służbowe (Po chwili, patrząc kapitanowi przenikliwie w oczy). Czy pan nie jest żonaty, panie kapitanie? Pan mnie nie rozumi..?

I kobiecina uderza w płacz. Przerywanym głosem błaga, argumentuje tak tkliwie, wzruszająco.....

Nasz kapitan na rozdrożu. Serce mu taje, jak śnieg pod wiosennemi słońca promieniami i... pełen skruchy za łamanie nakazu, daje przyzwolenie.

— No dobrze. Oto przepustka. Ale pociąg odchodzi o 17 m. 40. Jeśli panią jutro rano zastanę w mieście...

Ale dama już nie słucha, skrzydła radości ją do męża niosą...

Strapionemu kapitanowi ordynans melduje drugą petentkę. I ta przybyła z Paryża.

Wchodzi kobieta w latach dojrzałych, pełna powagi i godności. Kapitanowi Poltu jego żona staje w oczach.

— Panie kapitanie — mówi matrona — przyjechałam zobaczyć się z mężem...

— Wykluczone — przerywa kapitan jak najbardziej arbitralnym tonem — bardzo mi przykro, ale taki wyszedł rozkaz i ja obowiązany jestem go wykonać. Jest to ciężki obowiązek dla mnie, proszę pani, ale niema na to rady. Proszę zaczekać w poczekalni w damskim pokoju na pociąg do Paryża, który odchodzi o 17 m. 40.

— Ależ, panie kapitanie. — woła urażona dama. — Mój mąż zatrzymał się w B... nad C.... na kilka godzin tylko. Otrzymałam list z wezwaniem. Jest kapitanem i to zasłużonym...

— Kapitanem? — powtarza kpt. Poltu zdumiony. — Prosze o nazwisko!

Dama spełnia rozkaz.

— Co to jest? — woła kpt. Poltu — to samo nazwisko? Ordynans! Sprowadź mi tu zaraz pierwszą damę, tę, co wyszła przed chwilą! Nie musi być jeszcze daleko! Zaraz zobaczymy, co to za historja!

Niebawem ordynans przyprowadza pierwszą petentkę.

— Pani nazwisko? — rzuca kapitan Poltu — wściekły.

— Kapitanowa X. — przedstawia się zuchwale.

— Przepraszam — przerywa druga petentka z oburzeniem — kapitanowa X., to ja!

Sytuacja wikła się. Kapitanowi Poltu robi się gorąco. Doznaje bardzo przykrego wrażenia, jak gdyby spudłował, palnął kapitalnego bąka. Dlaczego nie odesłał z kwitkiem pierwszej kandydatki według rozkazu? Wówczas tej drugiej mógłby dać przepustkę... A teraz jak wyjść z położenia? Jak przyjść z pomocą kapitanowi X. — towarzyszowi broni? Nie posądzał go jednak o taką bezczelność. Dwum kobietom pozwolić nosić swoje nazwisko! obu — nie taka nieostrożność jest doprawdy niepojętą — naznaczyć „rendez-vous" tego samego dnia i w tem samem miejscu...

Podczas jego deliberacyj panie prowadzą gorącą dysputę, obserwując je, kapitan nabiera przekonania, że „prawdziwą" kapitanową X. jest „druga" petentka, a ta „pierwsza"... o, mój Boże... taka milusia... i przysiądzby można, że najprzyzwoitsza kobieta pod słońcem!

— Niema co — myśli kapitan — trzeba się wziąć do roboty — niechno mi się wyspowiada ta „pierwsza"...

— Moje dziecko — mówi do niej — poprosiwszy „drugą" o przejście do przyległej salki — pani nie jest żoną kapitana X. Jestem tego pewien. I najlepiej będzie dla pani przyznać się otwarcie. Bezpieczniejszą w okresie działań wojennych jest pani istotna rola... przyjaciółki kapitana X., aniżeli — niech pani uważnie słucha — podejrzanego szpiega. Proszę się przyznać, sprawa jest poważna!...

Kobiecina znów wybucha spazmatycznym płaczem i wśród łkań wyjąkuje:

— Ależ ja nie jestem szpiegiem... nie jestem... przy... ja... ciół-ką kapitana X. Uczciwą... jestem... kobietą... Nazywam się pani C... żona szofera kapitana X. Mąż mi napisał, że przywiezie kapitana X. do B... nad C... i kazał mi przyjechać... Ale żonie... szofera pan by nie dał... przepustki... więc podałam się za kapitanową X... wiedziałam, że jej pan nie odmówi. Skąd mogłam wiedzieć, że i kapitan X. wezwał tutaj swoją żonę...

Kapitan Poltu musiał wybrnąć z sytuacji i rad z tak niewinnego „qui pro quo" zadecydował wspaniałomyślnie:

— Dałem pani przepustkę, nie mając na to prawa. Ale stało się. Słowa swego nie zmienię. Wobec tego jednak, że pani nie jest kapitanową X., tę „prawdziwą" muszę również przepuścić. Idźcie więc obie do swych mężów, moje panie, tylko trzymajcie języczki za zębami, bo... do krocset... powinienem stanąć przed sądem wojennym...

* * *

Petentki wykonały ściśle pierwszą część rozkazu, co zaś do drugiej... niekoniecznie, skoro „qui pro quo" jest tematem niniejszej nowelki.

Tłum. J. Saw.

W jesiennem słońcu.

Raz jeszcze jesień śni baśń...
Więc pójdź w przecudną jaśń
Topieli złotej bez końca
promieni słońca!

Kaskadę włosów rzuć,
Będziem je w słońcu snuć,
Niechaj je złocą bez końca
promienie słońca!

Główkę na piersi mej złóż —
Potem oczęta zmruż...
Tak trwać będziemy bez końca
w promieniach słońca!

Dokoła słoneczny raj...
Ust Twych korale mi daj,
W pocałowaniu bez końca
w promieniach słońca!

Mar.



REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI NOWOŚCI RAJSKA 12.

Czwartek, 29. b. m. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50% zniżone. „Kochanka premjera".

Piątek, 30. b. m. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50% zniżone. „Kochanka premjera".

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO: Czwartek po poł.: „Hamlet".

Teatr Operetka „Nowości". „Kochanka premjera", senzacyjna operetka cieszy się niesłabnącym powodzeniem — widownia codzień wypełnia się zwolennikami lekkiej muzy. „Kochanka premjera" po cenach zniżonych grana będzie przez cały tydzień. — W sobotę po poł. po cenach całkiem zniżonych „Targ na Dziewczęta", a w niedzielę po poł. po cenach zniżonych po raz ostatni „Sybilla".

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Graud Hotel. Zofja Zaleska — Warszawa, Janina Olszewska — Mieronin, Stanisław Zalewski — Gdańsk, Józef Guttmann — Cieszyn, Oswald Smolarczyk — Biała, Leopold Kulka — Wiedeń, Maurycy Margosches — Wiedeń, Wanda Łazowska — Warszawa, Eryk Dahm — Glomen, Józef Orzech — Warszawa, Franc. Pollak — Wiedeń.

Hotel Saski. Salomon Fenigstein — Warszawa, Teodor Rosner — Warszawa, Wład. Węgrzynowski — Lwów, Julian Czechowicz — Warszawa, Jarosław Streicher — Brody, Jan Kochanowski — Wadów, Dawid Lewin — Warszawa, Zbigniew Horodyński — Zbydniow, Salomon Mimrez — Warszawa, Bernh. Siegel — Bielsko, Aleks Huppert — Mor. Ostrawa, Adam Wielowieyski — Zaryczyn, Stanisław Wierszyłło — Warszawa

Termin zebrań kontrolnych. W dn. 29 września br. Magistrat zarządził rozplakatowanie obwieszczeń Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. 5 w Krakowie o powołaniu do zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią roczników 1901, 1897, 1896, 1895 i 1890 oraz roczników 1900 i 1899 należących do pospolitego ruszenia z bronią, jak również tych szeregowych rezerwy rocznika 1900 i 1899, którzy w roku bieżącym nie odbyli ćwiczeń wojskowych w rezerwie.

Według wyjaśnień władz wojskowych bardzo znikomy procent stawił się od dnia 15 X. do dnia dzisiejszego dla zadośćuczynienia powyższemu wojskowemu obowiązkowi.

Magistrat przeto wzywa wszystkich tych rezerwistów, którzy mają dopiero stawać do zebrań kontrolnych, aby w wyznaczonych dniach stawili się do tychże zebrań i tych, którzy nie stawili się w dniach przeznaczonych, aby spełnili ten obowiązek obecnie jak najspieszniej, **gdyż w przeciwnym razie będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).**

Dla przypomnienia podaje się do wiadomości interesowanym, że zebrania kontrolne rezerwistów z miasta Krakowa odbywają się **w koszarach Sobieskiego Objekt II. przy ul. Warszawskiej o godz. 8-ej rano** według następującego planu:

Co dzień niesie?

Październik

29

Czwartek

Narcyza, Euzebji

Słońce: W. 6.25 Z. 16.16
Księżyc: W. 15.52 Z. 3.9

Rocznik 1901 — litera A i B dnia 15 bm. C, E i G 16 bm., D, F, H i I 17 bm. J i L 19 bm., K 29 bm., Ł, M, N i O 21 mb., P i R 22 bm., S i T kat. A 23 bm., U, W, Z kat. A 24 bm., S, T, U, W, Z, kat. C 26 bm. **Rocznik 1897** — litera A, B, C, D, E 27 bm., F, G, H, I, J 28 bm., K. 29 bm., L, Ł, M, N, O, P 30 bm., S 31 bm., R, T, U, V, W 2 listopada, Z 3 list. **Rocznik 1896** — litera A, B, C 3 list., D, E, F, G 4 list., H, I, J, L, M 5 list., K 6 list., N, O, P, R, U, W 7 list., S, T i Z 9 list. **Rocznik 1895**— litera A, B, C 10 list., D, E, F, G 11 list., H, I, J, K 12 list., L, Ł, M 13 list., N, O, P, R 14 list., S, T 16 list., U, W, Z 17 list. **Rocznik 1890** — litera A 17 list., B, C, D, E 18 list., F, G, H, I, J 19 list., K, L 20 list., Ł, M, N, O, P 21 list., S, T 23 list., R, U, W, Z 24 list. **Rocznik 1900** litera A, B, C 25 list., D, E, F, G, H, I, J 26 list., K, L 27 list., Ł, M, N, O 28 list., P, W 30 list., S 1 grudnia, R, T, U, Z 2 grud. **Rocznik 1899** — litera D 2 grudn., A, B 3 grud., C, F, H, E 4 grud., G, I, J 5 i 7 grud., od litery Ka— Kr 8 grud., Ks— Kz., L i Ł 9 grud., M, N 10 grud., P, R 11 grud., S 12 grud., T, U, W, X 14 grudnia.

Kollegium wykładów naukowych (rynek gł. A-B L. 39), środa, 28. b. m. Jan-Śmiechowski: Kobieta na bezdrożu; czwartek, 29. b. m. prof. Uniw. Dr. Jerzy Smoleński: W kraju piramid (z obrazami świetln.); sobota, 31. b. m. prof. Uniw. Dr. Zdzisław Jachimecki: Twórczość Karola Szymanowskiego (z ilustr. p. Wład. Markiewiczównej). Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Rocznica oswobodzenia m. Krakowa z pod zaboru austrjackiego odbędzie się w dniu 31. 10. 1925 r. z następującym programem:

O godz. 10-ej rano Msza św. w kościele N. P. Marji, poczem nastąpi pochód pod Ratusz. Tam wygłoszone zostanie przemówienie a następnie odbędzie się tradycyjna zmiana warty przy dźwiękach muzyki kolejowej.

Po uroczystości odbędzie się Walne Zebranie Związku Uczestników oswobodzenia m. Krakowa w sali konferencyjnej Magistratu, poczem wspólny obiad w hotelu Pollera.

W związku z nadchodzącym „Tygodniem akademika" komunikują nam, że wszelkie datki pieniężne, przeznaczone na cele „Tygodnia" jak też wogóle takie datki na cele Komitetu Woj. Krak. pomocy młodzieży akadem. kierować należy do skarbnika Komitetu, p. Zygmunta Bieżeńskiego, dyrektora Ziemsk. Banku kredytowego w Krakowie, ul. Florjańska 32, lub składać na rachunek bieżący Komitetu we wspomnianym banku.

Związek Zawodowy Urzędników Prywatnych — Kraków Sławkowska 6, urządzą w piątek dnia 30. bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu własnym — odczyt Dra Adolfa Klęska pod. tyt.: **„Neurastenja jako objaw obecnych czasów".** — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości — wolny.

Przyjmowanie stron w Komisarjatach Policji Państwowej. Na skutek skarg publiczności, że dostęp do kierowników Komisarjatów Policji Państwowej w mieście jest bardzo utrudniony, główny komendant Policji Państwowej zarządził, żeby we wszystkich Komisarjatach, w których jest więcej niż jeden wyższy funkcjonarjusz policji, jeden z nich codziennie z wyjątkiem świąt przyjmował interesentów przynajmniej w ciągu dwu godzin biurowych, w święta zaś przez pół godziny. Godziny przyjęć mają być we wszystkich Komisarjatach te same. Przy przyjmowaniu stron robienie jakichkolwiek różnic pomiędzy petentami w uwzględnieniu ich stanowisk społecznych, stanu majątkowego, pochodzenia lub t. p. jest niedopuszczalne, wyjąwszy posłów i senatorów.

Epidemja grypy w Krakowie. Jak się ze sfer lekarskich dowiadujemy, w ostatnim czasie szerzy się nagminnie w Krakowie epidemja grypy. Przebieg choroby jest naogół dosyć ciężki, gdyż przy silnej gorączce trwającej tydzień, a nawet i dłużej, występuje na całem ciele wysypka, oraz komplikacje płucne. Lekarze zalecają chorym pozostawanie w łóżku około dwu tygodni, aby uniknąć możliwości zapalenia płuc.

Wygaśnięcie zarazy płucnej bydła rogatego w Krakowie. Dzięki usilnej pracy lekarzy weterynaryjnych M. U. Wet. i poparciu Województwa w Krakowie, które oddało do dyspozycji M. U. Wet. 8-miu lekarzy weter. i objęło kierownictwo akcji tłumienia zarazy płucnej w Krakowie, zarazę tę stłumiono w naszem mieście w bardzo krótkim czasie. W związku z zarazą Komisja weter-pomorowa zarządziła zabicie 99 sztuk bydła rogatego. Obecnie M. U. Wet. zarządził ponowną rewizję tj. 3-cią z rzędu bydła rogatego na całym obszarze m. Krakowa. Dzielnice 10—11 i 14-ta zostają nadal zamknięte dla obrotu bydłem; właściciele zaś zwierząt na terytorjum miasta Krakowa winni bezwzględnie stosować się do wydanego rozporządzenia Mgtu. z dnia 12. 10. br. L. 2069. wet/25 pod rygorem odpowiedzialności na drodze sądowej.

Stan chorób zakaźnych w Krakowie od 18. do 24. bm.: na tyfus brzuszny zachorowało osób 4 (w tem 1 obca), na szkarlatynę 6 (1 obca), na dyfteryję 1, na gruźlicę 4, na odrę 39, na różę 4, na varicellę 15, na koklusz 2, na trachomę 17.

Odszkodowanie za zniszczone budynki szkolne. Dnia 21. bm. przed Najwyższą Komisją rekwizycyjną w Min. spraw wojsk. odbyła się rozprawa o odszkodowanie za zniszczenie budynków szkolnych i inwentarza w szkołach miejskich przy ul. św. Wawrzyńca i Wąskiej. Imieniem Gminy m. Krakowa występował wiceprezydent Dr. Wielgus. — Komisja rekwizycyjna po przeprowadzonej rozprawie, uznając w zasadzie obowiązek odszkodowania gminie, dopuściła dowód ze świadków na oznaczenie wysokości szkody w inwentarzu szkolnym. — Sprawa zniszczenia samego budynku została po rozprawie ustalona na korzyść gminy. — Szkoda cała tak w budynku jak w inwentarzu wynosi przeszło 200 tysięcy zł.

Nowy plac targowy. Wczoraj przed południem odbyła się na nowym placu targowym przy ul. Kamiennej komisja, złożona z przedstawicieli gminy m. Krakowa, wojskowości i policji. Otwarcie nowego placu targowego nastąpi dnia 3. listopada br.

Grunt pod budowę Zakładu karnego. Wczoraj w towarzystwie prezesa Sądu apel. Woltera i szefa Biura prezydjalnego Sądu apel. Krzyżanowskiego oraz inżynierów ze st. radcą bud. inż. Kleczkiem objechał kom. rządu szereg gruntów miejskich, celem wybrania gruntu pod mający wybudować się Zakład karny.

Zatrucie gazem świetlnym. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy lekarskiej kapitanowi W. P., p. M., który w czasie kąpieli doznał zatrucia gazem świetlnym. Po przywróceniu go do przytomności, pozostawiono ofiarę nieszczęśliwego wypadku opiece domowej.

Utonęła w wannie podczas kąpieli. Wczoraj w sądzie okręg. karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Balbinie Florkiewiczównie, pielęgniarce w zakł. dla umysł.-chor. w Kobierzynie. Dnia 3. 4. br. pod nadzorem oskarżonej kąpała się w łazience zakładowej chora Marja Kociszewska. Gdy pielęgniarka oddaliła się na kilka chwil z łazienki i bezzwłocznie potem powróciła, zastała już Kociszewską martwą. Lekarz stwierdził śmierć przez utopienie. Oskarżona tłumaczyła się na wczorajszej rozprawie, że dozór jej był utrudniony, gdyż miała wówczas w opiece 8 chorych zakładowych. Sędzia uwolnił Florkiewiczównę od winy i kary.

Poniosła śmierć pod kołami samochodu. Wczoraj najechało auto straży pożarnej na ul. Starowiślnej na Sarę Brüchfeld, około 60 lat liczącą, która doznała złamania lewej nogi i ciężkich obrażeń na całem ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala Św. Łazarza, gdzie wkrótce potem zmarła.

Najechana przez auto. Dnia 24. 10. o godz. 19.40 najechało auto w ul. Starowiślnej na Gutę Elbaum, lat 13, zam. przy ul. Bartosza 2, która doznała lekkiego uszkodzenia ciała i po zaopatrzeniu przez Pog. Rat. oddaną została opiece domowej. Autem Nr. 5202 Kr. kierował szofer Józef Sadło, zam. Długa 52. Przyczyna nieostrożność poszkodowanej.

Najechana przez auto. Stanisław Raczka, szofer, zamieszkały w Katowicach, najechał dnia 25. bm. na skręcie ulicy Dominikańskiej i Gertrudy na Stafanję Stanosiewicz, która doznała złamania prawej ręki i odstawiona została do szpitala św. Łazarza.

Włamania i kradzieże. Dnia 25. bm. wieczorem włamali się nieznani sprawcy do zamkniętego mieszkania Jakóba Hennenberga przy ulicy Dwernickiego, skąd skradli kosz z garderobą i suknem wartości 180 zł. na szkodę jego służącej. Klarze Feldman, zamieszkałej przy ulicy Stradom l. 27 skradziono około godz. 22 z niezamkniętego mieszkania bieliznę i garderobę wartości około 400 zł.

Na gorącym uczynku kradzieży. Dnia 25. b. m. aresztowano na gorącym uczynku kradzieży futra z auta w ulicy Sławkowskiej, niejakiego Władysława Szewczyka. Wartość futra 300 zł.

Pod kołami pociągu. Wczoraj zdarzył się w parowozowni w Woli Duchackiej tragiczny wypadek. Oto przy przesuwaniu wozów kolejowych wpadł pod wagon Feliks Żaba, lat 38, kolejarz, któremu koła odcięły prawą nogę w połowie podudzia. Lekarz Pogotowia Ratunkowego przewiózł ofiarę wypadku w groźnym stanie do szpitala.

Zabójstwo przed sądem. — Onegdaj odbyła się w krakowskim Sądzie Okręgowym Karnym rozprawa przeciw Janowi Grzybkowi, lat 28, górnikowi, z Trzebini Duchownej, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Grzybek w kwietniu br. podczas świąt wielkanocnych w kłótni ze Stanisławem Zającem strzelił doń z rewolweru i położył go trupem na miejscu. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał zasądził Grzybka na 5 lat ciężkiego więzienia.

Trzy lata ciężkiego więzienia za shańbienie 11-letniej dziewczynki. Onegdaj przed Sądem Okręgowym karnym w Krakowie stanął Stanisław Wiatrak, lat 30, murarz, żonaty, oskarżony o zbrodnię zgwałcenia 11-letniej Marji W., którą prócz tego zaraził chorobą weneryczną. Rozprawa była tajna. Trybunał skazał Wiatraka na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Oskarżony nie miał obrońcy.

Skazany na 5 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo. Wczoraj w krak. sądzie okręg. karnym odbyła się ostateczna rozprawa przeciw braciom Franc. i Wład. Mańko, oskarżonym o zbrodnię zabójstwa śp. Ludwika Bebaka w Gromcu. Uprzednim wyrokiem sądu Franciszek Mańko został uwolniony od winy i kary, zaś Władysława skazano na 7 lat ciężkiego więzienia. Wczoraj na skutek polecenia sądu najwyższego przeprowadzono ponowną rozprawę przeciw Wład. Mańce, którego skazano na 7 lat ciężkiego więzienia.

Włamanie do komody. Genowefa Klimczyk, zamieszkała ul. Krowoderska 75, doniosła o kradzieży kwoty 300 zł. i obrączki ślubnej wartości 10 zł. z zamkniętej komody z niezamkniętego mieszkania.

Kosztowny sen podróżnego. Werner Michał, zamieszkały Blich 6, zgłosił, że dnia 24. 10. br. skradziono mu w pociągu pospiesznym na przestrzeni Częstochowa—Zabierzów w czasie snu złoty zegarek wart. 200 zł. i papierośnicę wartości 50 zł.

Kradzież mieszkaniowa. Dnia 23. bm. skradziono z niezamkniętego mieszkania na szkodę Józefa Dudeka i Józefa Węgreckiego, zam. przy ulicy Grzegórzeckiej l. 14 garderobę, jeden magafor na radja marki „Brown" i 4 lampki anadowe ogólnej wartości 710 zł.

Anonse malwersanta. W jednej z gazet w dziale anonsowym podał ogłoszenie niejaki Karol Szewczyński z Torunia, ulicy Sukiennicza l. 6, w którem oferuje za nadesłaniem mu 7 zł. wysłać jako premję 4 pary zelówek skórzanych i gumowych i pół tuzina mydeł toaletowych oraz kupon premjowy na rozmaite wartościowe przedmioty. — Ponieważ wyszły na jaw malwersacje, jakich dopuścił się Szewczyński, Ekspozytura Urzędu Śledczego w Toruniu uprasza poszkodowanych o zgłoszenie się **pisemnie w tamt. Urzędzie i zapodanie wysokości szkody.**



Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

W czwartek przedstawienie zawieszone.

W piątek: „Judasz z Kariothu", ceny o 50 proc. zniżone.

W sobotę: „Dziady", premjera.

W niedzielę popoł.: „Mazepa", opera, po cenach o 40 proc. zniżonych.

W niedzielę wiecz.: „Dziady" Adama Mickiewicza.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone.

Przedstawienie dla Związku Powstańców, We wtorek popoł.: „Haka".

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE DLA UCZCZENIA PAMIĘCI NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

W niedzielę, 1-go listopada, odbędzie się uroczyste przedstawienie celem uczczenia pamięci Nieznanego Żołnierza. Widowisko rozpocznie orkiestra Opery Teatru Polskiego w Katowicach pod kierownictwem Zdzisława Górzyńskiego. Odpowiednią deklamację wygłosi Edward Gliński. W III-ej części śpiewać będzie Zenon Dolnicki. IV-tą część uroczystego obchodu wypełnią „Dziady" Adama Mickiewicza w inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego. Rolę Konrada-Gustawa kreować będzie dyr. Karbowski.

„DZIADY" ADAMA MICKIEWICZA W INSCENIZACJI STANISŁ. WYSPIAŃSKIEGO.

W sobotę, dnia 31 października premjera „Dziadów" dzieła wieszcza Narodu Polskiego Adama Mickiewicza, w twórczej inscenizacji wielkiego poety Stanisława Wyspiańskiego.

Dyrekcja Teatru powierzyła wystawienie tego dzieła głównemu reżyserowi Teatru Polskiego Józefowi Leśniewskiemu. Udział biorą pp. Denelówna, Ordyńska, Kliszewska, Lidwiżanka, Niedzińska, Michorowska, Sławińska, Światłoniówna, Topolska, Zastrzeżyńska, Żeromska, Dowgird, Erwan, Gliński, Kopciuszewski, Kawczyński, Konarski, Leśniewski, Madaliński, Puchalski, Palański, Pawłowski, Senowski, Józefowicz, Tański, Uliński, Wojtaszek, Olderowicz, Zastrzeżyński. W sobotę Konrada-Gustawa odtworzy Edward Gliński, w niedzielę dyr. Józef Karbowski.

PRZEDSTAWIENIA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

W czwartek, 5 i sobotę 7-go listopada o godz. 2 min. 30 popoł. odbędą się przedstawienia dla młodzieży. Dane będą „Dziady" Adama Mickiewicza. Z powodu choroby prof. Ligonia bilety zamawiać można wcześniej w Sekretarjacie Teatru.

———oooxxxooo———

Z KATOWICKIEGO.

Z Administratury Apostolskiej. Ks. Administrator Dr. Hlond wyjechał do Warszawy w związku z konsekracją na biskupa, mającą się odbyć w najbliższym czasie. W sobotę znowu wróci, aby uczestniczyć w uroczystości poświęcenia nowej linji kolejowej Chorzów—Szarlej.

Obowiązek czyszczenia chodników. Magistrat komunikuje, że wszyscy posiedziciele i zarządzcy domów są zobowiązani do dziennego czyszczenia trotuaru i rynsztoka na całej linii frontowej (w czasie od dnia 1. października do 31. marca) między godziną 7. i 8. rano. Wymienieni są odpowiedzialni za czyste utrzymanie chodników.

Konkurs na posadę bibliotekarza. Magistrat rozpisał konkurs na posadę bibljotekarza w miejskiej Bibliotece ludowej i Czytelni. Od ubiegających się o tę posadę wymagane są: posiadanie obywatelstwa polskiego, ukończenie conajmniej szkoły średniej, dokładna znajomość języka polskiego i literatury. Podania z odpowiedniemi świadectwami należy wnosić do Magistratu do dnia 31. b. m. W ubieganiu się o tę posadę pierwszeństwo mają górnoślązacy i ci przedewszystkiem, co mają pewną praktykę w zawodzie bibliotekarskim. Uposażenie wedł. umowy. (m)

Katowice. (Kradzież). Dnia 26. b. m. zameldował Urbach Karol, że nieznany sprawca skradł przed jego składem na ulicy Młyńskiej wózek, stanowiący jego własność, wartości 200 zł.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. (Transporty bezrobotnych). We wtorek i w środę, dn. 27. i 28. b. m. ze stacji zbornej w Mysłowicach odjechały dwa transporty bezrobotnych do Francji, w których było razem 232 osoby, w tem 127 mężczyzn, 23 kobiety i 82 dzieci.

Ze statystyki bezrobocia. W okresie od 18. do 24. b. m. zarejestrowano w Mysłowicach 446 bezrobotnych. Wsparcie według akcji normalnej pobrało 95 osób; wypłacono 752 zł. 94 gr.; według akcji doraźnej państwowej 34 osób, wypłacono 464 zł. 09 gr.; według rozporządzeń niemieckich — 8 osób, wypłacono 60 zł. 60 gr.; według akcji wojewódzkiej doraźnej — 7 osób, wypłacono 62 zł. 10 gr. (m)

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Przewodniczący Sądu Powiatowego. Wydział Powiatowy tut. Starostwa podaje do publicznej wiadomości, że przewodniczącym Powiatowego Sądu przemysłowo-kupieckiego wybrany został dr. Włodzimierz Dąbrowski, adwokat w Katowicach. i.

Uroczystości żałobne w Zaduszki. Z powodu pogrzebu Nieznanego Żołnierza w Warszawie odbędą się w Królewskiej Hucie dnia 2. 11. br. przed południem uroczystości żałobne i to w następującym porządku: 1) o godz. 9,15 zbiórka na Rynku koło płyty Nieznanego Żołnierza, 2) odśpiewanie przez chór utworów żałobnych, 3) egzekwje, 4) przemówienie, 5) odegranie hymnu narodowego przez orkiestrę 75 pp., 6) pochód do kościoła św. Jadwigi, 7) nabożeństwo z okazyjnem kazaniem. Komitet uprasza o wzięcie licznego udziału w uroczystości oddania hołdu Nieznanemu Żołnierzowi. Za Komitet: (—) Radca Grześ.

Dalsze ograniczenie pracy. Z powodu braku zamówień w fabryce sprężyn pracuje się tylko dwa dni w tygodniu.

Przed Świętem Nieznanego Żołnierza w Katowicach.

USTALENIE PROGRAMU ŚWIĘTA. — SKŁAD KOMITETÓW. — CHARAKTER ŚWIĘTA. APEL DO OBYWATELSTWA.

We wtorek, dnia 27. b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego, wybranego na poniedziałkowem zebraniu Komitetu obywatelskiego święta Nieznanego Żołnierza w Katowicach, które ma odbyć się w dniach 1. i 2. listopada r. b. Do Komitetu wykonawczego wchodzą pp: Prezes Zw. Powst. Śląskich, red. Jan Przybyła, Ks. mjr. Sinkowski, mjr. Szafranowski, insp. Niewiadomski, prez. Zw. Hallerczyków Gawrych, prez. „Sokoła" Rożanowicz, radca Sojka, oficer placu por. Przyjemski.

W myśl Uchwały zebrania obywatelskiego z dnia 26. bm. ustalono następujący program uroczystości:

W niedzielę dnia 1. listopada o godz. 18.30 na dziedzińcu koszar 73. pp. uroczysty apel wojskowy z odczytaniem nazwisk poległych oficerów i żołnierzy pułku. W apelu tym oprócz wojskowości wezmą udział przedstawiciele władz i delegacje związków przysposobienia wojskowego.

W niedzielę o godz. 19.30 wieczorem uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim. Grane będą „Dziady" Mickiewicza, które poprzedzi odegranie marsza żałobnego Chopina i wygłoszenia okolicznościowego wiersza przez jednego z artystów Teatru.

W niedzielę wieczorem iluminacja pomnika poległych Powstańców na Placu Wolności. Dekoracją pomnika zajmie się zarząd miasta, zaś ustawieniem stosownych urn z ogniami straż pożarna.

W poniedziałek o godz. 10-tej rano uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele św. Piotra i Pawła, o odprawienie którego postanowiono uprosić ks. biskupa dra Hlonda. Okolicznościowe kazanie wygłosi kapelan wojskowy ks. major Sinkowski. Po nabożeństwie pochód złożony z wojska, policji i organizacyj z orkiestrami i sztandarami przejdzie ulicami Mikołowską, Zieloną, Kościuszki, Jana, Rynkiem i 3. Maja na „Plac Wolności", gdzie nastąpi złożenie hołdu „Nieznanemu Żołnierzowi". Przedstawiciele władz i organizacyj złożą na pomniku wieńce. Przemówienie imieniem społeczeństwa wygłosi p. marszałek sejmu śląskiego Wolny.

Komitet postanowił zwrócić się z prośbą do gmin ewangelickiej i izraelickiej o urzadzenie równocześnie stosownych nabożeństw w swych świątyniach.

O godz. 1. w południe w myśl odezwy rządu podobnie, jak w całem państwie nastąpi jednominutowa przerwa w pracy i chwila skupienia dla oddania hołdu „Nieznanemu Żołnierzowi".

Postanowiono również uprosić Magistrat, aby wydał odezwe do mieszkańców miasta o udekorowanie w tym dniu swych domów barwami narodowemi, **gdyż święto to ma charakter ogólno-państwowy.**

W dniu 2. listopada przez cały dzień pełnić będą przy pomniku na Placu Wolności straż honorową kolejno wojsko, następnie policja, Powstańcy, Hallerczycy, Strzelcy, Straż celna, Straż pożarna, młodzież szkolna kadr przysposobienia wojskowego. Ustalenie porządku warty honorowej jakoteż porządku w czasie pochodu powierzono p. majorowi Szafranowskiemu.

Wszystkie związki, które pragną uczestniczyć w uroczystości **proszone są o zgłoszenie swego udziału do oficera placu przy dowództwie garnizonu por. Przyjemskiego, ul. Marjacka 19.**

W czasie uroczystości sprzedawane będą nalepki, z których dochód przeznaczony będzie na opiekę nad grobami żołnierzy na cmentarzu wojskowym w Katowicach.

Skład Komitetu ogólnego, wybranego na posiedzeniu obywatelskiem w dniu 26. b. m. pod przewodnictwem p. Marszałka Wolnego.

Prezydjum honorowe: p. Wojewoda Śląski Bilski, ks. biskup dr. Hlond, marszałek sejmu śląskiego Wolny, gen. Horoszkiewicz, prezydent m. Katowic dr. Górnik.

W skład Komitetu wchodzą dalej: prezes Dyrekcji Kolei Ruciński, kier. Inspektoratu Poczt i Telegrafów Kunze, pułk. Laudański, główny komendant policji Wróblewski, prezes dyrekcji ceł Dębicki, starosta powiatu katowickiego dr. Seidler, naczelnik Wydziału Oświecenia dr. Stach, nacz. Wydz. Bezpieczeństwa Minasowicz, prezes Rady Miejskiej Piechulek, major Szafranowski, kap. Smołucha i Buczek, imieniem Powstańców Prezes Zarządu Głównego red. Przybyła i poseł Kędzior, im. Sokolstwa prezes dyr. Dreyza, im. Zwiazku Hallerczyków prezes Gawrych, im. Strzelca radca Bobek, Harcerstwa — p. Jordanówna, Syndykatu Dziennikarzy Śląskich red. pos. Rybarz.

Święto „Nieznanego Żołnierza" ma charakter manifestacji uczucia narodowego wdzięczności dla tego szarego, bezimiennego bohatera-żołnierza, co, ledwie zdążywszy lemiesz na oręż zamienić, poszedł bić się za Polskę, poszedł upomnieć się o jej dolę. Jemu bezimiennemu Bohaterowi-Obrońcy czci i wolności narodu niech będzie chwała po wsze czasy; niech narodowy znicz wdzięczności po wsze wieki goreje dla niego..

Święto zapowiada się w Katowicach wspaniale...

Liczne Związki, korporacje zgłosiły już swój w niem udział. Dowiadujemy się, że Zarząd Główny Zw. Powst. Śląskich wydał polecenie do podległych mu Zarządów, powiatowych i grup miejscowych, **aby urządziły podobne uroczystości we wszystkich miejcowościach Śląska.** Nie można wątpić ani na chwilę, **że całe polskie społeczeństwo miejscowe odda należny hołd Nieznanemu Żołnierzowi,** razem z Bożą pomocą twórcy wiekopomnego „Cudu nad Wisłą", **biorąc gremjalny udział w nadchodzącem Święcie.**

M. S.

Z politycznego dnia.

ADWOKACKIE ENUNCJACJE.

W procesie Steigera p. senator Ringel wygłosił przemówienie jako adwokat, z którego prasa stojaca na usługach kapitału żydowskiego i mająca w swoich redakcjach bodaj jednego lub kilku żydów, zrobiła bardzo ważną „enunciację" polityczną. W epoce porozumienia polsko-żydowskiego każde słowo lada żydowina brane jest na wagę złota. Cóż zaś dopiero, gdy mówi i senator i przewódca koła żydowskiego i wogóle wybitny reprezentant żydostwa?

Nad przemówieniami adwokatów dłużej zatrzymywać się właściwie nie można. Mogą to być wzory doskonałej retoryki, ale nigdy za enuncjacje przekonań, a tembardziej za ekspose polityczne uchodzić nie mogą. Nie jest to zresztą żadną tajemnicą, że mowy adwokatów w sądzie są ich zajęciem zawodowem, stojącem na usługach klijenteli.

Dla p. senatora ale tym razem tylko adwokata Ringla klijentem jest p. Steiger. P. Ringel może używać różnych argumentów, zdążających do uwolnienia jego klijenta i w tym celu opowiadać może różne hocki-klocki; trzeba być jednak naiwnym człowieczkiem, albo pospolitym żydkiem, aby robić z takich zawodowych mówek adwokackich — enuncjacje!...

Jeśli więc ktoś w tych dniach czytał w jakiejkolwiek prasie o doniosłości przemówienia p. Ringla przed ławą przysięgłych we Lwowie — mógł się dobrze uśmiać!

A zarazem zastanowić, czy w tej prasie niema jednakże za dużo usłużności wobec interesów żydowskich?

Kl. Hr.

Wielkiemu aferzyście w odpowiedzi.

W poniedziałkowym numerze „Judeo-Polonji" p. Korfanty chce wmówić ogółowi, że „Goniec" dąży do rozbicia i zniweczenia pracy społeczno-politycznej Chadecji na Górnym Śląsku.

1) Nie „Goniec" zapoczątkował ruch odrodzeńczy w Chrześcijańskiej Demokracji, ale myśmy sami go wywołali, gdyśmy się przekonali, komu służy ta organizacja, znajdująca się pod tyrańskim butem p. Korfantego. Gdyśmy sobie zdali sprawę z tego, że Chadecja nie po to istnieje na tym świecie, by była nawozem dla rozrostu bogactw pana prezesa, krzyknęliśmy jednogłośnie: Dość tego! Za pomocą „Gońca" myśmy tylko wypowiedzieli to, o czem każdy wiedział, ale nie miał odwagi podać tego na łamach pisma. Ponieważ pisma swego jeszcze nie mamy, a „Judeo-Polonja" by nam tego nie zamieściła, wobec tego pozostała nam prosta droga do „Gońca", gdzie zapach cebuli i czosnku się nie zagnieździł!

2) Nikt nie ma zamiaru rozbijać i „niweczyć" pracy społeczno-politycznej Ch. D. na Górnym Śląsku, bo tej pracy społecznej wcale tam nie było. Jest to zrozumiałe, bo Chadecja nie prowadziła żadnej pracy uświadamiającej, **ideologja Chadecji została przez p. Korfantego zastawiona żydem,** a spójnią chrześcijańskich demokratów była stara, z dawnych lat, sympatja do p. Korfantego. Wobec tych dróg, jakie wybrał p. Korfanty, ta stara sympatja musiała zniknąć i teraz dopiero, po usunięciu się od p. Korfantego, postaramy się o trwalszą spójnię między nami. Taką spójnią może być ideologja Chrześcijańskiej Demokracji, która zrodzi się przez szeroką pracę uświadamiającą w kierunku chrześcijańskim i narodowym tak w stronnictwie, jak i w Związkach Zawodowych.

3) Również nie może być mowy o rozbijaniu politycznem Chrześcijańskiej Demokracji, bo kierunku politycznego dotychczas wcale tam nie było. **Była tylko polityka p. Korfantego, ale nie było polityki zgodnej z duchem chrześcijańskim i narodowym.**

4) Co do szantażu „różnych indywiduów" każdy ma prawo głos zabrać, ale nie p. Korfanty, ten arcymistrz od szantażu i afer, człowiek, który ma najbrudniejsze ręce w Polsce. Trudno wymagać, **abyśmy się tłumaczyli, gdy największy szantażysta ośmiela się nam, nędzarzom, zarzucać szantaże.** Zresztą niech p. Korfanty milczy, bo na ten temat możemy mówić i pisać pół roku. Niechaj p. Korfanty nie ciągnie nas za język, bo mogą się wydostać sprawy, które nietylko p. Korfantego ale i jego „lancknechtów" mogą poważnie skompromitować.

5) Co do niemieszania się do Związków, możemy tyle powiedzieć, że osoba p. Korfantego była tam zbyteczna, bowiem „interesy" p. Korfantego na zebraniach reprezentował jego „familijny" sekretarz, niejaki Lewatowicz, którego karjera polityczna na Śląsku rozpoczęła się od wyprowadzania Moritza, psa p. Korfantego, na spacer, później zaś dzieci i ciotek... i jakoś wszystko mu szło gładko,... aż doszło do wiceprezesury w Ch. D. i dyrektury w „Polonji"

Chcąc kogoś oddawać „pod sąd ludzi uczciwych", trzeba najprzód samemu być porządnym obywatelem i człowiekiem uczciwym, nie szantażystą, nie aferzystą, nie człowiekiem, o którym wszyscy, w całej Rzeczypospolitej, wiedzą, że ma najbrudniejsze ręce. Trudno wymagać, aby ludzie uczciwi zajmowali się takim moralnym brudasem, skoro sąd o nim jest już ustalony.

Jest to jednocześnie odpowiedź na wczorajsze hymny pochwalne dla pracy p. Korfantego oraz jego „lancknechtów" w Chadecji, polegającej nietylko na „demagogji politycznej" ,ale poprostu tumanieniu mas i bobrowania na ich zdrowym organiźmie.

Kilku członków Chrześc. Zw. Zaw.

RADJO W GŁĘBINACH MORZA.



Po długich trudach udało się zbudować radjoaparat dla nurka.

Za pośrednictwem tego aparatu nurek może odbierać na dnie morskiem wiadomości z powierzchni morza oraz komunikować je z głębi morza. Jak wielkie znaczenie ma ten wynalazek, zarówno dla zabezpieczenia życia nurka, jak i owocności jego pracy na dnie morza, nie trzeba chyba dowodzić.

Radjoaparat nurkowy jest umieszczony w hełmie nurka. Rycina nasza przedstawia moment spuszczania do morza nurka Hermstorfa, z takim radjoaparatem.

DŻEMILAK.

Dnia 11 października odbyła się w Algierze uroczystość z powodu ukończenia robót nad odkopaniem starych ruin rzymskich w Dżemilak. Na uroczystość tę wyjechało z Francji liczne grono artystów, uczonych i polityków. Praca archeologów rozpoczęła się przed piętnastu laty, a przez ostatnie lata kierowała niemi kobieta pani de Crezolles, która nadzwyczajnie wywiązała się z trudnego zadania. Gdy roboty rozpoczęto, nadzór nad niemi powierzono panu de Crezolles. Ten jednak umarł po pięciu latach, również jak i teść pan de Saillant, ktory po nim przyszedł. Ponieważ pani de Crezolles stale pomagała obu w pracy, dając na każdym kroku dowody niepospolitej inteligencji, pracowitości i znajomości rzeczy, jej powierzono dokończenie rozpoczętego dzieła. Było to życie dla kobiety szczególnie niezmiernie ciężkie. Ta Paryżanka jednak, przeniesiona ze stolicy do namiotu, zniosła bohatersko wszelkie trudy i doprowadziła prace do końca.

A robota była to nielada. Najpierw odkryto forum i dwie brukowane krzyżujące się drogi, następnie domy, fontanny, termy, kapitol i świątynie. Najpiękniejszym z odkrytych gmachów jest świątynia Septyma Sewera panująca nad miastem, do której wiodą monumentalne schody.

ZAGADKI KRZYŻOWE.

Przewodniczący angielskiego towarzystwa optyków Baker przeprowadził badania nad działaniem zagadek krzyżowych na wzrok. Na podstawie własnych badań, oraz statystyki zestawionej przez szpitale w Nowym Jorku, stwierdza Baker, że odgadywanie zagadek krzyżowych niezmiernie osłabia wzrok, wywołuje zapalenie oczu i częste migreny. Te same objawy zaobserwowano również w szpitalach londyńskich.

Wiec wystrzegajmy się zagadek krzyżowych!

O HYGJENĘ MĘSKIEGO STROJU.

Angielskie towarzystwo lekarskie postanowiło przedsięwziąć energiczną akcję w kierunku zmiany męskiego stroju. Lekarze uważają, że długie, zdaniem ich wysoce niehygjeniczne spodnie, powinny być zastąpione krótkiemi, a kolana mają być obnażone. Odrzucony winien być także stojący kołnierz, a wszyscy mężczyźni powinni nosić koszule z szeroko wykładanymi kołnierzami. Kapelusze lub czapki są wedle opinji lekarzy angielskich zupełnie zbyteczne i szkodliwe dla zdrowia.

Armja niedalekiej przyszłości.

Interesujące studjum czesko-słowackiego gene rała. — „Motoryzacja" armji. — Zwycięska obrona Polski i Czechosłowacji przeciw wrzyst kim sąsiadom. — Fantazja, którą urzeczywistnić może przyszłość.

Praga, w październiku 1925.

W tych dniach ukazała się w Polsce książka generała Jana Votruby, p. t „Czy jesteśmy przygotowani?". Książka generała czeskiego, jest to studjum, które z tego względu, iż miejscami czyta się je, jak fantastyczną utopię, zasługuje na pełną uwagę. Dla społeczeństwa czeskiego posiada książka generała Votruby znaczenie zręcznej popularyzacji myśli należytego przygotowania obrony narodowej wśród najszerszych warstw.

Wychodząc z założenia, że szybkość obok moralnej przewagi przynosi armji zwycięstwo, autor rozwija w swej książce najprzód myśl motoryzacji poszczególnych gatunków broni, poczem przystępuje do problemu motoryzacji całej armji. Aby przekonać czytelnika, że w ruchu tkwi wojenna przewaga i że zatem ruch musi pozostać podstawą walki, ponieważ nieofenzywna obrona kryje w sobie zarodek walki długiej, wskazuje Votruba na taktykę w minionej wojnie. W ostatniej wojnie szybkość była niedocenianym czynnikiem walki. Błyskawiczne decyzje strategików unicestwiał opieszały system współdziałania wszystkich czynników dowodzących, a w obawie o zachowanie styczności frontu szybkość działania znalazła swój grób. Nigdzie nie było pośpiechu stanowczego, a walka przedłużała się do nieskończoności. Aczkolwiek wiedza o taktyce wojennej opiera się głównie na doświadczeniach i osiągnąć ją można przedewszystkiem studjowaniem wojny ostatniej, jest jednak tragiczną omyłką przecenianie doświadczeń ostatniej wojny, co się dzieje w mniejszym lub większym stopniu we wszystkich armjach. Objaw ten tłumaczy się niewłaściwem pojmowaniem **zadania** taktyki, i wiedzie ku niebezpiecznej autosuggestji, wywołanej stałym obrazem ostatniej wojny.

Taktyka musi się stać siłą popędową całego wojennego przygotowania i głównym czynnikiem narodowej obrony. Tutaj — stwierdzają autorzy — w książce współpracował major szt. gen. Koblitz — z absolutną pewnością, że obraz wojny zmieni się do gruntu jak tylko znaleziona zostanie możność wyminięcia brutalnej działalności nowoczesnej broni szybkością ruchu. Innemi słowy:

Sposób walki zmieni się wtenczas, gdy zmieni się broń po stronie jednego walczącego. aby dozwalała ona na zwiększoną szybkość armji mimo boju, co w walce gwarantowałoby przewagę, a tem samem szybsze zakończenie wojny.

Idea celowej taktyki jest zatem przedewszystkiem ideą celowej broni. Taktyka, któraby prowadziła ku zwycięstwu, musi rozporządzać zwycięską bronią.

Następują rozdziały o rozwoju poszczególnych rozdziałów broni, poświęcone wynalazkom na polu wojskowej techniki, organizacji armji niedalekiej przyszłości itd.

Uzbrojenie piechoty: karabin maszynowy, działo małokalibrowe i miotacz min trzeba będzie złączyć z motorem w mały bojowy wehikuł, a w artylerji trzeba będzie działa złączyć z motorowym popędem w jedą całość nierozdzielną w boju i w pochodzie. Zasada współdziałania leniwych czołgów ze zmotoryzowaną piechotą upadnie, a lotnictwo w stosunku do wojska lądowego zostaje bronią pomocniczą. Z kolei omawiają autorzy kwestję ulepszenia elektrycznych zapalników tak, aby mogły być elektrycznemi falami aktywowane lub desaktywowane, o wykorzystaniu urządzeń elektryfikacyjnych danego terytorjum, o udoskonaleniu przyrządów do podsłuchiwania zbliżających się samolotów itd.

W organizacji wojskowej na miejsce pułku stawiają autorzy jako najważniejszą jednostkę bataljon. Ma to być najniższa bojowa jednostka, łącząca w sobie wszelkie rodzaje broni lądowych, przeznaczonych do osiągnięcia taktycznego zadania. Bataljon składać się ma z trzech oddziałów: pieszego, artyleryjskiego i technicznego. Na miejsce dotychczasowej brygady ma wstąpić do organizacji nowoczesnej dywizji pułk, dywizja zaś jest podstawową jednostką operacyjną. Po częściowej motoryzacji armji, którą autorzy uważają za możliwą, wyobrażają oni sobie obronę państwa zorganizowaną w czterech motogrupach, każda o trzech motorodywizjach obejmujących cztery piesze grupy, z tych każdą o trzech pieszych dywizjach itd. Motoro-grupy są podstawą i główną siłą obronnych i ofenzywnych zdolności.

Aby wreszcie pozyskać sympatję czytelników dla swych myśli, generał Votruba i mjr. Koblitz zamykają techniczną część swych studjów fachowymi uwagami w konkretnym wypadku.

Czechosłowacja i Polska napadnięte zostały przez wrzystkich sąsiadów. Nieprzyjaciel przekroczył granice na południu, zachodzie i północy. Pragę bombardują nieprzyjacielskie eskadry lotnicze. Ale po pięciu dniach dzięki nowej organizacji armji i jej motoryzacji jedna nieprzyjacielska noga nie została na czeskiej ziemi, większa część nieprzyjacielskich dywizji jest w niewoli. Śląsk po Odrę jest w rękach sprzymierzonych, Drezno, Lipsk i Głogów również.

„Jest to sen, ale i sny stawały się historyczną rzeczywistością", zauważa na marginesie książki generała Votruby prasa czeska.

(Polkor).

EKSPERYMENTALNA EKSPEDYCJA PROF. IWANOWA W CELU PRZEPROWADZENIA SKRZYŻOWANIA CZŁOWIEKA Z MAŁPĄ.

Moskwa. (CEPS). Moskiewski profesor J. Iwanow, wybierający się do Afryki w celu przeprowadzenia eksperymentu skrzyżowania człowieka z małpą, gatunku najbardziej spokrewnionego z człowiekiem, udzielił moskiewskim dziennikarzom następujących nformacji: Myśl przeprowadzenia sztucznego skrzyżowania człowieka z małpą powstała u mnie jeszcze przed więcej niż dwudziestu laty. Główną przeszkodą urzeczywistnienia tego planu był brak odpowiednich środków. Małpy nie rozmnażają się w niewoli, wobec czego koniecznem jest urządzenie specjalnej ekspedycji do tropikalnych krajów. W ostatnich latach miałem sposobność porozumieć się w tej sprawie z francuskimi uczonymi Kalmettem i dyrektorem pasteurowskiego Instytutu w Paryżu, którzy obiecali swą pomoc przy organizacji tej ekspedycji. Niedawno miałem na ten temat wykład w Akademji Nauk, która uchwaliła na ten cel 10.000 dolarów, tak że w listopadzie lub grudniu b. r. będę mógł wyjeJhać za granicę. Próby skrzyżowania człowieka z małpą będą podjęte na francuskiej Guinoi w okolicy, leżącej 150 km od portu Kanakri na znajdującej się tam stacji Pasteurowskiego Instytutu, leżącej w obrębie lasów, w których żyją antropoidy. Najpierw zostaną przeprowadzone próby skrzyżowania szympansa z orangutanem i gibbona z gorylem. Następnie skrzyżuje się przedstawiciela jednego z najbardziej prymitywnych plemion afrykańskich z najbardziej do tego celu przydatną małpą, jaką jest zdaniem Iwanowa szympans. Jeśli próba skrzyżowania człowieka z małpą da pozytywne rezultaty, to tem samem zostanie niewątpliwie udowodnione ich spokrewnienie i — zdaniem rosyjskiego uczonego — niejako przerzucony most między człowiekiem i innemi istotami.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA MIĘDZY ROSJĄ A NIEMCAMI.

„Ekonomiczeskaja Żizń" komunikuje, że w związku z zawarciem umowy handlowej sowiecko-niemieckiej zostanie zaprowadzona wkrótce bezpośrednia komunikacja kolejowa z Niemcami — początkowo na linjach Leningrad — Królewiec i Leningrad — Berlin.

MIKINGOWIE NA LABRADORZE.

Członkowie podbiegunowej ekspedycji amerykańskiej poczynili na Labradorze odkrycia, z których wnoszą, że Wikingowie byli osiedleni na amerykańskim lądzie dawno przed odkryciem Ameryki przez Kolumba. Wódz ekspedycji komandor Donald Mac Milan stwierdza, że znalazł na Labradorze ruiny świadczące niezbicie, iż z dawien dawna mieszkali tam liczni Wikingowie. Ma on zamiar powrócić na Labrador na rok przyszły i prowadzić systematyczne prace nad odkopywaniem ruin.



— Jaja, które wczoraj tu kupiłam, były nie świeże!

— To wina Pani!

— Jakto?

— Proponowałem je Pani w zeszłym tygodniu, to Pani nie chciała wziąć.

BRIAND W KINIE LOCARNEŃSKIEM.

Konferencja w Locarno skończona, należy już do historji, ale jak zwykle wokół wydarzenia historycznego, tak i wokół tej konferencji zaczyna się oplatać wieniec różnych mniej, lub więcej wiarogodnych anegdot. Bohaterami tych przeróżnych historyjek są oczywiście panowie, którzy grali pierwsze skrzypce w tej politycznej orkiestrze. Po skończonem posiedzeniu członkowie konferencji pokrzepiali się na dzień następny rozrywkami. Arystydes Briand, jak podaje czasopismo „Comedia", szukał odpoczynku w kinie. Kiedy po raz pierwszy tam się pojawił, właściciel teatru świetlnego był kompletnie wyprowadzony z równowagi takim zaszczytem. Sądził, że dla tak dostojnego gościa należy zestawić specjalny program, któryby go zainteresował. I oto na ekranie ukazały się różne polityczne wypadki i polityczne osobistości. Pokazano w filmie całą historję wojny, a pan dyrektor był przekonany, że zachwycił i oczarował Brianda. Nie poprzestając na tem, w czasie pauzy dyrektor wysłał swoją córeczkę z bukietem kwiatów do Brianda. Francuski mąż stanu z uprzejmem podziękowaniem przyjął kwiaty, ucałował dzieweczynkę, a potem rzekł:

— Moje dziecko, powiedz tatusiowi, że wolałbym zobaczyć Chaplina. Po to przecież tutaj przyszedłem. Nudzić się mogę i w domu, a tutaj chcę się śmiać.

PO USTACH MOŻNA POZNAĆ CHARAKTER CZŁOWIEKA.

Najlepiej poznaje się charakter człowieka po ustach — tak przynajmniej twierdzą fizjonomiści.

Ludzie, którzy mają obwisłe kąciki ust mają usposobienie gniewliwe, ulegają atakom furji i mają złe serce. Podniesione kąciki ust świadczą o lekkomyślności.

Czerwone, cienkie wargi należą do ludzi okrutnych, a gruba i zwisająca dolna warga wskazuje na brak obowiązkowości.

Tylko więc ci ludzie, którzy mają usta normalne, a przytem nieco ku górze podniesione kąciki, odznaczają się dobrocią serca, łagodnością i pogodnem usposobieniem.

BITWA POD... GLASGOW.

W październiku odbywają się tradycyjne wybory rektora uniwersytetu w Glasgowie przez studentów. Wybory obchodzą studenci udaną walką o wejście do sali wyborczej. Jedna z partyj zajmuje miejsce i broni przystępu do niego partji atakującej. W walce biorą udział także studentki. Bronią w tej walce są między innemi jaja i zbyt dojrzałe owoce. W tym roku zużyto jako amunicji 20.000 jaj, kilka ton owoców, grochu i mąki. „Amunicję" dowoziły ciężarowe samochody. Po dwugodzinnej „krwawej" walce wszyscy studenci umazani na najróżnorodniejsze kolory zgodnie poszli do urny wyborczej. Rektorem w Glasgow obrano w tym roku p. Austen Chamberlaina.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Papiery państwowe.

Warszawa, 28. 10. 5 proc. pożyczka konwersyjna 43.50, 8 proc. pożyczka konwersyjna 70.00, pożyczka dolarowa 66.25, w złotych 396.17½, pożyczka kolejowa 80.00—85.00.

Akcje.

Warszawa, 28. 10. Bank Dyskontowy 4.90—5.00, Bank Handlowy Warsz. 2.50—2.55, Bank Zachodni 1.25, Spiess 2.00—2.05, Chodorów 4.00, Warsz. Cukier 1.50—1.55, Warsz. Kopalnie Węgla 1.31—1.38, Nobel 1.10, Lilpoop Rau 0.46—0.48, Modrzejów 2.20—2.30, Norblin 0.78, Starachowice 1.00, Zawiercie 7.10—7.20, Haberbusch 4.55, Żyrardów 5.25—5.40, Żegluga 0.14. Tendencja bez zmiany.

Poznań, 28. 10. Bank Przemysłowców 2.00, Centrala Rolników 0.50, Centrala Skór 0.45—0.50, Herzeld 2.20, Dr. R. May 19.50, Papiernia Bydgoska 0.25, Pneumatyk 0.18.

Akcje Polskie.

Wiedeń, 28. 10. Zieleniewski 115, Silesia 6.400, Fanto 158, Gal. Karpaty 103, Galicja 850, Schodnica 113, Siersza 24, Kompas 13, Goleszów 350, Lumen 6.100, Portland Cement 230, Nafta Polska 92, Browary Lwowskie 93, Mrażnica 27, Tepege 3.600.

Akcje.

Kraków, 28. 10. Bank Przem. 0.13, Tohan 0.13, Zieleniewski 9.25—9.40, Parowozy 0.28—0.29, Górka 9.70, Tepege 0.30, Gazy Ziemne 9.50—10.00, Elektrownia w Sierszy 0.09, Ćmielów 0.24—0.27, Krakus 0.27, Chodorów 3.90—4.10, Chybie 3.90.

Giełdy zbożowe.

Poznań, 28. 10. Żyto 15.50—16.50. Pszenica 22—23, jęczmień 18—20, jęczmień browarowy wyborowy 21.50—22.50, owies 17.25—18.25, mąka żytnia 70 proc. 25.75—26.75, mąka żytnia 65 proc. 26.75—27.75, mąka pszenna 65 proc. 36.00—39.00, ospa pszenna i żytnia 9.75—10.75, groch polny 21—22, groch Wiktorja 27—30, ziemniaki fabryczne 2.00—2.20, ziemniaki jadalne 2.90, słoma żytnia luźna 1.80—2.00, słoma żytnia prasowana 2.80—3.00, siano luźne 6.00—6.80, siano prasowane 7.20—8.80, usposobienie słabe.

Dewizy wschodnie.

Gdańsk, 28. 10. 100 złotych 86.39—86.61, czeki na Londyn 25.19, wypłaty telegraficzne na Berlin 123.670—123.980, na Nowy Jork 5.20.35—5.21.65, na Warszawę 85.82—86.03.

Berlin, 28. 10. (PAT). Wypłaty na Katowice Warszawę 69.27—69.63, na Poznań 69.42—69.78, na Rygę 80.45—80.88, na Rewel 1.118—1.127, na Kowno 41.22—41.43, złote noty większe 69.15—69.65, noty drobne 68.15—68.85, liry 40.91—41.43.

—o—

Przywóz maleje.

Według tymczasowego zestawienia wpływów celnych pierwsze dwie dekady września przyniosły z ceł przywozowych 8.062 tys. zł., pierwsze zaś dwie dekady października tylko 6.954 tys. zł.

Ponieważ dane dotyczące całego miesiąca września wskazują na znaczną przewyżkę wywozu nad przywozem, dalsza zniżka przywozu, wykazana w październiku, wskazuje na postępujące zwiększenie przewyżki wywozu nad przywozem wobec sygnalizowanego wzrostu przywozu.

—o—

TARGI WIOSENNE W ZAGRZEBIU.

Zagrzeb, 24. 10. (Pat.) Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Zagrzebiu zawiadamia, że wiosenne Targi Zagrzebskie odbędą się w czasie od 21.—28. marca 1926 r. Targi te będą posiadały pięć oddziałów, a z tych dwa szczególnie dla Polski ważne:

I. Oddział win.
II. Samochodów.
III. Maszyn rolnych.
IV. Aparaty radio.
V. Wystawa plakatów międzynarodowa.

Nietylko charakter propagandowy, ale także nawiązanie stosunków handlowych może przynieść za sobą nadesłanie maszyn rolniczych na międzynarodowy targ maszyn użytku gospodarczego.

Wystawa plakatów przyjmować będzie plakaty do wystawienia bezpłatnie, co do maszyn rolniczych przewidziane są następujące opłaty: za m2 din. 50— a stany są wielkości od 3,5 m2 do 75 m2, jakoteż od 2,3 m2 do 2,5 m2. Szerokość stanu może być powiększona.

Eksport Polski do Rosji.

Dotychczasowy handel legalny polsko-sowiecki odgrywa minimalną rolę w bilansach handlowych obu państw. W ciągu 1924 r., podług danych polskich, wywóz Z. S. S. R. do Polski wynosił 4.932 tys. zł, czyli stanowił 0.3% ogólnego naszego przywozu; przywóz zaś z Polski według tych że danych wynosił 11.418 tys. zł, czyli stanowił 0.9% naszego wywozu. Według tychże danych wywóz Z. S. S. R. do Polski za pierwsze 2 miesiące b. r. stanowił 0.5% naszego przywozu — przywóz zaś z Polski 3½% naszego wywozu. Według danych sowieckich wywóz Z. S. S. R. na tenże rok 1924 wynosił 3134 tys. rubli (według cen współczesnych) czyli stanowił 1% ogólnego wywozu Rosji Sow. Przywóz zaś z Polski wynosił 2713 tys. rubli, czyli 1.2 ogólnego przywozu z Rosji. Według tychże danych wywóz Z. S. S. R. do Polski za pierwsze 4 miesiące b. r. wynosił 1.1% ogólnego wywozu Rosji, przywóz zaś wynosił 1.7%.

Poważne rozmiary miał pograniczny handel nielegalny. Podług teoretycznych wyliczeń wyniósł on w ub. roku 3 do 4 razy tyle, ile wyniósł obrót legalny. Na ogólną ilość zatrzymanej przez urzędy sowieckie w 1924 roku na europejskiej granicy kontrabandy na granicę polską przypada prawie 50%; w okresie pierwszych 4-ch miesięcy 1925 r. — blisko 40%.

W handlu legalnym, o ile weźmiemy statystykę polską, wywóz Polski do Z. S. S. R. przewyższył przywóz przeszło trzykrotnie. Jest to zjawisko przejściowe, na które w pewnej mierze wpłynął fakt poważnego udziału w wywozie Polski do Rosji artykułów obcego pochodzenia, przewożonych bezpośrednio lub pośrednio tranzytem (np. bawełna oraz artykułów nabywanych dla celów dalszej odsprzedaży do krajów bliskiego Wschodu (np. cukier dla Perji).

Na nienormalny charakter stosunków handlowych pomiędzy obu krajami wskazuje również szczegółowa analiza przywozu i wywozu. W przywozie z Polski do Rosji pierwsze miejsce co do wartości zajmuje grupa artykułów spożywczych (przeszło 2½ miljona zł), a w tej grupie cukier (1.95 miljona zł), arak, rum, koniak, likier i wódki (0.5 miljona zł), korzenie (0.5 miljona zł) i herbata (0.01 miljona zł). Drugie miejsce z kolei zajmują materjały i wyroby włókiennicze (przeszło 1.7 miljona zł) w następującej kolejności: tkaniny wełniane (0.4 miljona zł), bawełna (0.4 miljona zł), płótna, ljona zł), tkaniny półjedwabne taśmy i wstążki (0,1 miljona zł), tkaniny półwełniane (0,09 miljona złotych), wata bawełniana (0,05 miljona zł.), fulary, chustki, wstążki i taśmy jedwabne (0.05 miljona zł), pasy napętne wełniane, półwełniane i z szerści wielbłądziej (0.04 miljona zł), tkaniny bawełniane impregnowane (0.04 miljona zł), tkaniny dziane, wełniane, bawełniane, jedwabne (0.3 miljona zł), koronki i hafty bawełniane (0.02 miljona zł) i t. p. Trzecie miejsce przypada na odzież i konfekcję (1.4 miljona zł), z czego pierwsze miejsce zajmują serwety, kołdry, firanki, zasłony itp. (1 miljona zł), drugie odzież bawełniana i wełniana (0.1 miljona zł). Czwarte miejsce zajmuje grupa farb, barwników i lakierów (0.9 miljona zł), z czego pierwsze miejsce zajmują barwniki syntetyczne, drugie farby nieorganiczne. Piąte z kolei miejsce przypada grupie rud, metali i wyrobów metalowych (0.7 miljona zł), przy czem w grupie tej na plan pierwszy wysuwają się narzędzia rzemieślnicze, kosy, sierpy i t. p. drobne narzędzia rolnicze, dalej igły, szydełka itp. wyroby z blachy, ołów i odpadki.

Następne miejsca zajmują grupy: 1) paliwo, asfalt, ropa i pochodne (1 milj. zł), w której to grupie przywożono prawie wyłącznie parafinę;

2) aparaty precyzyjne i pomiarowe (0.8 milj. zł) jak np. przyrządy optyczne, maszyny do pisania, instrumenty muzyczne, dentystyczne, ortopedyczne, przybory i materjały piśmienne;

3) papier i wyroby z papieru (0.4 milj. zł) jak np. celuloza sulfitowa, kalka papierowa i pergaminowa, bibułka, tutki do papierosów;

4) produkty zwierzęce (0.4 milj. zł) w tem — giemzy, skóry meblowe, lakierowane, zamszowe, galanterje i inne;

5) galanterja (0.2½ milj. zł) w tem wyroby galanteryjne, toaletowe, guziki i spinki;

6) materjały i wyroby drzewne (0.2 milj. zł), w tem wyroby stolarskie i tokarskie;

7) przetwory chemiczne (0,07 miljona zł);

8) środki komunikacji (0.05 miljona zł) itp.

W wywozie Rosji do Polski pierwsze miejsce przypada grupie rud, metali i wyrobów metalowych (0.4 miljona zł). W grupie tej na rudy żelazne przypada (0.3 miljona zł) i na stare żelastwo (0.07 milj. zł). Drugie miejsce zajmuje grupa artykułów spożywczych (0.4 milj. zł), w której to grupie wybijają się na czoło ryby świeże (0.1 milj. zł) oraz solone, suszone i inne słodkowodne (0.1 milj. zł), następnie fasola (0.03 milj. zł), jaja (0.1 milj. zł) i z grupy zwierząt gęsi (0.7 milj. zł). Trzecie miejsce zajmuje grupa produktów zwierzęcych (0.3 milj. zł), która składa się niemal wyłącznie z 2-ch artykułów: włosia i szczeciny. Czwarte miejsce zajmuje obuwie z kauczuku i gutaperki (0.3 milj. zł). Wreszcie piąte miejsce zajmują materjały i wyroby drzewne (0.3 milj. zł).

Tyle co do istoty legalnych, objętych ramami monopolu handlu zewnętrznego stosunków handlowych między Polską a Z. S. S. R.

Z natury rzeczy odmiennym jest charakter stosunków handlowych, odbywających się poza ramami monopolu wzdłuż pasa pogranicznego. W przywozie do Z. S. S. R. na pierwsze miejsce wysuwają się tu materjały włókiennicze, w pierwszej linji tkaniny wełniane, a następnie wyroby dziane, jedwabne bawełniane i wełniane, tkaniny bawełniane i jedwabne. Drugie miejsce przypada wszelkiego rodzaju wyrobom konfekcyjnym, trzecie miejsce zajmuje spirytus i wódki, czwarte sacharyna, piąte wszelkiego rodzaju drobne wyroby metalowe. Poważniejszą rolę grają wreszcie wyroby chemiczne, farmaceutyczne, kosmetyczne, papierosy i tytoń. W wywozie Z. S. S. R. do Polski idą przeważnie futra, szczecina, len, wełna, włoś koński, wyroby z cennych metali itp.

W bieżącym roku gospodarczym wskutek podniesienia się zdolności nabywczej ludności wiejskiej Z. S. S. R., oraz w związku z nadzieją dobrego urodzaju możliwości eksportu do Rosji znacznie się rozszerzają.

Na poważny zbyt będą mogły liczyć w pierwszym rzędzie półprodukty i wyroby żelazne i metalowe, a w pierwszej linji maszyny i narzędzia rolnicze oraz rzemieślnicze, maszyny i aparaty gorzelnicze, cukrownicze, włókiennicze itp.

Przywóz materjałów włókienniczych, które stanowią przedmiot poważnego wywozu Polski jest uwarunkowany stanem i rozwojem przemysłu włókienniczego Z. S. S. R., oraz podnoszeniem się poziomu dobrobytu materjalnego szerokich mas tego kraju. Nie ulega jednak wątpliwości, iż przy stosunkowo szybkiem tempie odbudowy i odpowiednim wzroście pojemności rynku wewnętrznego — wzrosnąć winny znacznie, przynajmniej w ciągu pewnego okresu, możliwości zbytu dla pewnych rodzajów materjałów włókienniczych, jak to: tkanin wełnianych, wyrobów dzianych, przędzy bawełnianej itp. Wzrosnąć również winny możliwości zbytu dla wyrobów konfekcyjnych i galanteryjnych.

Podobne znaczenie, jak materjały włókiennicze w przywozie do Z. S. S. R. odegra prawdopodobnie cukier, który zjawiać się może na rynkach rosyjskich w okresach, ujawniających dysproporcję pomiędzy wzrastającem spożyciem, a pozostającą z tych lub innych względów w tyle produkcją.

Duże możliwości otwierają się również w dziedzinie półfabrykatów i fabrykatów przemysłu chemicznego i farmaceutycznego. Te działy przemysłu poczyniły w Polsce bardzo poważne postępy. Na szczególne podkreślenie zasługują przedewszystkiem nawozy sztuczne, a w szczególności potasowe. Istnieją również możliwości nabywania w Polsce nawozów azotowych. Z innych artykułów przemysłu chemicznego, nadającego się do eksportu do Rosji wymienić należy barwniki, garbniki, produkty opierające się na przerobie soli, farby, produkty suchej destylacji węgla i drzewa, artykuły gumowe i produkty farmaceutyczne.

Poważne znaczenie dla rolnictwa Z. S. S. R. mieć może stojące wysoko nasiennictwo polskie. Wreszcie istnieją możliwości w zakresie zaopatrywania się w Polsce w skóry wyprawne, w szczególności podeszwiane, pasy transmisyjne i inne wyroby skórzane.

Dewizy z dnia 28 października 1925 r.

Notowano	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach												
„ Warszawie sprz.		2704			24233	29,17	600	25,06	1784	8481	24.01	115,97
„ Warszawie kup.		2690			241,12	29,03	5,96	2494	1776	8439	23,89	115,37
„ Berlinie	69,63	19,02		590	169,21	20385	4205	17,45	1246	59225	16,74	80 94
„ Londynie	2900	10690	20,37	1015	12,04½		84 13/16	116,62	16362	3440	122,75	2517
„ N. Jorku		452	23,80		40,25	4,84⅞		4,13	296	0014	397	1926½
„ Paryżu		10930		1150	071	11735	2414			335		
„ Pradze										477875		65100
„ Wiedniu	11710·55	31,79	16870	335	285,00	3435½	708,35	29,50	2099		2810	13652
„ Zurychu	8500	1902			169,31	2385	4205	17,45	1546	73,15	20,65	

W dniu 25 października b. r. zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie nasz wagowy

śp. Paweł Oślisło.

Zmarły był w naszej służbie od roku 1903 jako gorliwy i sumienny urzędnik, który zdołał sobie zaskarbić swym przykładem uznanie i ogólny szacunek przełożonych, kolegów i podwładnych.

Pamięć Jego w sercach naszych będzie trwałą!

Nikiszowiec, dnia 27 października 1925 r.

Zarząd urzędnicy i funkcjonarjrsze skons. kopalni węgla „Giesche!

Fischer. 2806

Ratujcie włosy!

„Szyllerin“ (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę i wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 zł. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka jednego, więcej pakietów 50 gr. (znaczkami pocztowemi). **Laborjatorium „Świt“ Warszawa,** Hoża 1a, lub **„Świt“** Piękna 25-4. 2780

Hotel Polski

w Królewskiej Hucie.

Zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność, że począwszy od 1 listopada b. r. odbywać się będą codziennie od godz. 10 wieczorem

w sali na I. piętrze **DANCINGI** w sali na I. piętrze

Dancing prowadzony będzie przez znakomity duet taneczny, zaangażowany specjalnie do demonstrowania najnowszych tańców, na które najuprzejmiej zaprasza Sz. P. T. Publiczność.

2809 **Zarząd Hotelu Polskiego.**

Magazyn mód Zofii Nassównej

Kraków, przy ul. Florjańskiej 25 w podworcu. 3905

Poleca najnowsze **modele** i wszelkie roboty w zakresie modniarstwa. **Ceny konkurencyjne. Wykonanie artystyczne.**

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie

poszukuje spawacza

prądem elektrycznym.

Reflektujemy tylko na wybitne siły z długoletnią praktyką i specjalistów od kotłów parowych.

Zgłaszać się u Kierownika Kotłowni od godz. 11 do 13.

2780 **Zarząd.**

Hurtownia wiedeńskich ubiorów

Katowice-Zawodzie ulica Krakowska 72

Sprzedaje urzędnikom państwowym i komunalnym wszelką odzież męską i dziecinną w pierwszorzędnym wykonaniu oraz bieliznę damską i męską na raty. - Dogodne warunki.

Niskie ceny!

Proszę się o jakości i taniości towaru naocznie przekonać.

F. Kalesse, Katowice

Telef. 2061 ulica Plebiscytowa 8 Telef. 2061

Fabryka kas pancernych szafy żelazne do książek i maszyn do pisania. 2807

Zgłoszenia ***na kurs pisania na maszynach*** różnych systemów lekcje ***stenografji*** polskiej i niemiec. przyjmuje, 2808

Katowice, Plebiscytowa 4, I. piętro na prawo

Restauracje, Hotele, Piekarnie, Fabryki Majątki ziemskie, Domy i Interesa

wszelkiego rodzaju poleca 2701

Biuro pośrednictwa realności i majątków ziemskich

St. Zuppa i M. Baldy, Królewska Huta

ul. Gimnazjalna 32. W tych samych ubikacjach znajduje się biuro obrony prawnej.

Podstawa

do dobrobytu i powodzenia

dla polskiego wytwórcy i kupca jest i pozostanie

skuteczna reklama.

Sezon gwiazdkowy

zbliża się, więc ogłaszajcie Wasze towary i cenniki do nich w naszym

„Gońcu“

piśmie poważnem i bardzo rozpowszechnionem w całem województwie.

Poszukują pracy

RUTYNOWANA biuralistka, władająca językiem francuskim i rosyjskim, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady od 1. 11. 1925. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Rutyna“. (3867)

POSZUKUJE od zaraz posady jako pomocnik handlowy. Warunki skromne. Wojciech Mleko, Wola Batorska p. Niepołomice. (3915)

PIERWSZORZĘDNA siła biurowa, z kilkuletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie, zredukowana z powodu likwidacji biura, poszukuje od zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Skromne wymagania“. (3870)

Różne

KURSA kroju teoretyczne i praktyczne, rutynowanej mistrzyni, oraz pracownia sukien, kostjumów podług mody paryskiej. Od 10 do 20 zł. Katowice, ul. Słowackiego 19. (2805)

ZAKŁAD kuśnierski Stanisława Ziembińskiego, Kraków, ul. Kopernika l. 6. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące — po ceach bardzo przystępnych. (3890)

NAJTAŃSZA FARBIARNIA czyści sukienki, kostjumy, jedwabne bluzki na sezon, farbuje płaszcze na wszelkie kolory. Nowa farbiarnia Antoni Jogałła, Kraków, ul. Dietlowska 91. Filja Powiśle 12. (3906)

INSTYTUT — Heraldyczny Kraków — Szlak 4 przeprowadza skutecznie wszelkie sprawy dotyczące legitymacji szlachectwa i herbów, dostarcza urzędowe extrakty exarjalne z podpisem ministerskim oraz certyfikaty rodowości szlacheckiej. Zgłaszać się listownie. (3900)

SZYBKO a dokładnie wyuczam stenografji. Kraków—Stolarska 13 I. p. (3861)

WYTWÓRNIA sukien męskich i damskich „Sport“, Kraków, Mikołajska 13. Wykonywa solidnie wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące według ostatniej mody wymogów kombinacji. (3924)

DLA PRZEJEZDNYCH i miejscowych obiady po 80 groszy wydaje restauracja Kraków, Długa l. 24. (3925)

ZA 5 zł. nauczysz się kroju, kup „Praktyk krój“ w księgarni „Ruch“. (3923)

Sprzedaże

OKAZJA! Ubranie salonowe, prawie nowe, 3 razy używane, na średnią figurę 1,65 m. sprzedam za 100 złotych, płatnych w 2 ratach. Zgłoszenia do Ekspedycji „Gońca Śl.“ pod „Surdut“. (2801)

OBRAZY ŚW. TERESY, barwne i heliogr., oraz obrazy religijne poleca najtaniej firma Z. Kutrzeba, Kraków, Wiślna 11. (3922)

Wolne posady

ZAKŁAD STOLARSKI w Bochni potrzebuje zdolnego czeladnika stolarskiego na roboty meblowe, lepiej kawaler. Zgłoszenia wprost Zakład stolarski, Franciszka Zielińskiego w Bochni. (3921)

Zguby

HERSCH FREISINGER, syn Isaka i Scheinuli, ur. w r. 1895 z Oleszyc pow. Lubaczów, zgubił książeczkę wojskową i kartę mel., wydaną przez P. K. U. Jarosław, które unieważnia się. (3936)

Firmy godne polecenia:

Kawiarnie

Kawiarnia Astorja

Katowice, ul. Marjacka. Pierwszorzędna Kawiarnia na Górnym Śląsku.

Towary spożywcze

DELTA Śląska fabryka czekolady i kakao.

Skład fabryczny **Katowice, ul. Mielęckiego 10.** Telefon 1043.

Kołdry-Materace

robi nowe i pokrywa stare Wytwórnia kołder i materacy **Michała Matusiewicza, Kraków,** Poselska 20 (obok kościoła św. Józefa). 3914

DRUKI wykonuje Drukarnia **„Gońca Śląskiego“** w Katowicach.

Bank Ludowy

Spółdzielnia z. z niegr. odp. w Raciborzu.

Oddziały: w Wodzisławiu, telefon 40; w Rydułtowach, telefon 84

Godziny urzędowe: od godz. 8 rano do 3 popoł.

Przyjmują oszczędności na wysoki procent w mierniku stałym, udzielają pożyczek, załatwiają wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące, kupują i sprzedają obce waluty. 2551

Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Dobrowski.**
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.